Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 27 listopada 1936 r. Nr. 330

Opinia polska żąda interwencji

Fundacja Sobieskich w Żółkwi przechodzi w obce ręce

Wstrząsająca prawda o sprzedaży Dzibułek

Otrzymaliśmy następujący list:

Wobec umieszczenia w poczytnym piśmie z dnia 28 października 1936 r. pod nagłówkiem „Nieprawdopodobne" notatki o tym, jakobyśmy przeprowadzili sprzedaż ziemi w Dzibułkach w 80 proc. na rzecz Ukraińców oraz zapomnieli wydzielić odpowiedni kompleks gruntu pod probostwo rzym.-kat., mamy zaszczyt w interesie prawdy stwierdzić, co następuje:

Majątek Dzibułki, który podpisany Konwent postanowił rozparcelować dla uzyskania gotówki na budowę klasztoru w Warszawie, rozrzucony jest w 8 kawałkach, odległych od siebie o jakie 3 do 4 klm., ma grunta o położeniu nizinnym, o terenie podmokłym, od szkoły i kościoła odległy około 4 do 6 klm. Ten stan rzeczy sprawia, że sprowadzeni osadnicy Polacy na takie grunta nie reflektują, tym bardziej, że jest ogromna podaż gruntów tak w okolicy jak i w całym Województwie.

Faktem jest, że majątek ten rozparcelowano w dwóch trzech częściach na rzecz Polaków, zaś w jednej trzeciej części na rzecz Starorusinów i to adiacentów i służby folwarcznej. Zauważa się przy tym że grunty rozparcelowane na rzecz Starorusinów, to przeważnie podmokle łąki oraz nisko położone grunty orne, na które wogóle nie było reflektantów polskich. Kościół znajduje się w Przedrzymichach, natomiast w Dzibułkach jest tylko kaplica, dla której podpisany Konwent przeznaczył z powodu parcelacji grunta o obszarze około 15 morgów, ponadto celem założenia Ochronki polskiej w Dzibułkach przeznaczył budynki folwarczne i to przy kaplicy w Dzibułkach się znajdującej.

W interesie zatem prawdy i prawdziwego stanu rzeczy prosimy o sprostowanie, że nieprawdą jest, jakoby podpisany Klasztor sprzedał ziemię w 80 prc. w ręce ukraińskie, oraz jakoby O. O. Dominikanie zapomnieli wydzielić odpowiedni kompleks gruntu pod probostwo rzym.-kat, a natomiast prawdą jest to co wyżej naprowadziliśmy w łączności z parcelacją majątku Dzibułki.

Konwent O. O. Dominikanów. Przeor: (podpis nieczytelny).

* * *

Równocześnie otrzymaliśmy od naszego korespondenta w Żółkwi następujące, bardzo alarmujące i do głębi wstrząsające wiadomości:

Trzy blisko wieki temu, bo w styczniu roku 1653 wydała Teofila z Żurowa Sobieska, kasztelanka krakowska, chcąc ostatni akt macierzyńskiej miłości kochanemu synowi (Markowi) okazać" fundację kościoła OO. Dominikanów w mieście Żółkwi.

Na cel tej fundacji dała hojna fundatorka wielki plac za bramą lwowską, 50.000 zł. polskich funduszu zakładowego, dalej zapisała wieś Zwartów z dworem, folwarkami, inwentarzem, lasem i t. d., a w końcu dała staw rybny z młynami na Woli Wysockiej i wolny wyrąb lasów żółkiewsko - dzibułeckich i żółtaneckich na potrzeby klasztoru.

Gdy dnia 26 września 1655 roku, Chmielnicki z Moskalami stanął pod murami Żółkwi, przeor ówczesny, ks. Hipolit z Kazimierza, pod którego pieczą klasztor wraz z dobrami na czas zawieruchy wojennej pozostał, śmierć okrutną z rąk zbuntowanego kozactwa wolał, niż dobrowolne oddanie klasztoru i całej fundacji na pohańbienie i grabież motłochu. Wola fundatorki została wówczas przez mnicha bohatera uszanowana.

Sed tempora mutantur: czego trzy wieki temu nie można było inaczej, jak siłą otrzymać, dziś dostaje się za marne srebrniki w niepowołane ręce. Wspomniany w akcie fundacyjnym folwark Zwertów już w roku 1932 dostał się drogą dobrowolnej parcelacji w ręce przeważnie Ukraińców.

Dziś znów opinia publiczna zostaje zaalarmowana inną wieścią hiobową: oto folwark Dzibułki własność fundacji Teofili Sobieskiej, placówka i ostoja polskości na kresach, 200 morgów krwią polskich obrońców przesiąkniętej ziemi zostaje zaprzepaszczony.

NIE JEST TO ALARM FAŁSZYWY. Oto nazwiska nowonabywców: Ołeksa Pasternak, Ołeksa Hataniuk, Mychajło Pawłów, Demko Onyśko, Stepan Stachiw, Hryć Grabowskij, Hryć Hawrona, Łuka Grabowskij, Mychajło, Josyp i Ołeksa Śliwińscy, Petro Czuczwara, Andrzej Niuńka, Josyp Stepaniuk, Iwan Demeika, Mychajło Demelka, Jurko Makar i Łazar Neczyk. Budynki gospodarcze nabyli: Hryć Hawrona, Wasyl Czuczwara, Stepan Demelka i Josyp Stepańskij.

Odnośnie do nowonabywców, których nazwiska wykazują pochodzenie polskie, podkreślić należy, że tylko zaniedbaniom wykonawców fundacji zawdzięczać można, że potomkowie rodzin rdzennie polskich są dziś szowinistami - nacjonalistami ukraińskimi. — Oczywiście nowi osadnicy starają się o to — jak słychać skutecznie — by w miejsce ustępującego wójta, b. dzierżawcy Dzibułek, p. Stefana Bilińskiego, naczelnikiem gminy pozostał jeden z nich — Ukrainiec. Wspomniany p. Biliński, Polak, nosił się z zamiarem nabycia wprost od klasztoru większego kompleksu ziemi, ponieważ jednak nie mógł dać ceny oferowanej przez ukraińców nie był — pomimo swej polskości — uważany za poważnego reflektanta.

W najbliższej przyszłości — jak słychać — taki sam los, jak Dzibułki i Zwertów ma spotkać i folwark na Lipinie, majątek stanowiący część tej samej fundacji.

Piękny dar szlachetnej matrony, żony i matki bohaterów, obrońców ziem polskich — zostaje dobrowolnie oddany tym, z którymi od wieków walczyli Sobiescy i Żółkiewscy, wydzierając im z zachłannego gardła ziemie rdzennie polskie.

Nie dość na tym; ów — wspomniany w akcie fundacyjnym — wolny wyrąb lasów dzibułeckich wzbogaca handlarzy Żydów n. p. Springera z Żółkwi, podczas gdy dla nabywców katolików, drzewa na sprzedaż w lasach klasztornych niema.

Takich „Dzibułek" jest na obszarze Rzeczypospolitej na wschodzie więcej. Strach przed przymusową parcelacją na rzecz polskich bezrolnych, gotów skłonić nieodpowiedzialnych a łasych na mamonę zawiadowców do ucieczki z ostatnich szańców.

Opinia polska Wsch. Małopolski apeluje do J. E. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego, aby Swoją interwencją zapobiegł sprzedaży ziemi z fundacji Sobieskich i nakazał zaniechaniu akcji, która wywołuje wzburzenie całego społeczeństwa polskiego.

* * *

List OO. Dominikanów oraz relacje naszego korespondenta z Żółkwi pokrywają się w swojej istocie we wszystkich szczegółach.

Wprawdzie OO. Dominikanie twierdzą, że nabywcami Dzibułek są Starorusini, jednakże napewno nie zaryzykowaliby gwarancji, że synowie dzisiejszych Starorusinów utrzymają przekonania polityczne swoich ojców. Śmiemy również wątpić, czy opinia polityczna wydana przez OO. Dominikanów o nowonabywcach jest ścisła i słuszna. A wreszcie, jeżeli zasadą obowiązującą na naszym terenie jest sprzedawanie ziemi polskiej, a tym bardziej obszaru tak starej fundacji, jak Fundacja Sobieskich w Żółkwi — tylko i wyłącznie w ręce polskie, to tłumaczenie, że nie zaszła żadna szkoda, ponieważ ziemia dostała się Starorusinom, nie wytrzymuje żadnej krytyki z punktu widzenia narodowego polskiego.

Nie można również zrozumieć argumentu wysuwanego przez OO. Dominikanów, że sprzedana ziemia stanowi obszar mniej użytkowy. We Wschodniej Małopolsce nie śmie więcej w obce ręce przechodzić ani jedna piędź ziemi bez względu na to, czy stanowi obszar najbardziej żyzny, czy też kompletny nieużytek,

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Dalsze szczegóły afery w Dyrekcji Kolejowej we Lwowie

Otrzymujemy następujące pismo:

„W związku z artykułem, umieszczonym w „Dzienniku Polskim" Nr. 328 z daty środa 25 listopada 1936 r. na stronie 1. pod nagłówkiem: „Dalsze szczegóły olbrzymiej afery w Dyrekcji Kolejowej we Lwowie. Aresztowanie Dr. Henryka Blidnera i szeregu innych osób", Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, powołując się na § 19 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 r. Dz. U. Nr. 6 z 1863 r., prosi o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma na tym samym miejscu następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby w związku ze sprawą toczących się dochodzeń zostali przeniesieni dwaj referenci Biura Personalnego oraz okręgowy referent Ochrony Kolei Mikiciński Ryszard do Dyrekcji O. K. P. w Radomiu.

Również nieprawdą jest, jakoby w związku z toczącymi się dochodzeniami został zwolniony naczelnik Biura Personalnego Andrzej Mączka.

Natomiast prawdą jest, że okręgowy referent Ochrony Kolei Mikiciński Ryszard został ze względów służbowych przeniesiony do Biura Kontroli Dochodów w Chełmie.

Również prawdą jest, że b. naczelnik Biura Personalnego Andrzej Mączka opuścił swoje stanowisko służbowe jeszcze w dniu 7 listopada 1936 r. — (—) Grosser, Dyrektor Kolei Państwowych we Lwowie."

Zakończenie blokady wszechnicy warszawskiej

Warszawa, 26. 11. (PAT) Prasa dzisiejsza podaje szczegóły wczorajszej blokady uniwersytetu i jej przerwania.

Do wieczora dnia wczorajszego sytuacja na terenie uniwersytetu nie uległa zmianie. Blokujący uczelnię studenci, których liczba stopniowo zmalała do niespełna 200, gromadzili się przy głównym wejściu, wznosząc okrzyki antyżydowskie.

Około godz. 15-tej rektor prof. Antoniewicz wydał komunikat o znanej już treści, wzywający do opuszczenia terenu uniwersytetu do godz. 18-tej i grożący konsekwencjami w razie nie zastosowania się. O godz. 18-tej nastąpiło zarządzenie Ministra W. R. i O. P. o czasowym zamknięciu uniwersytetu i powiadomienie przez rektora, iż młodzież zamknięta w gmachu audytorium przestała być uważana za studentów Uniwersytetu J. P.

W tym czasie przed gmachem uniwersytetu zgromadziły się tłumy młodzieży akademickiej i szkolnej, zapełniając schody kościoła Św. Krzyża oraz ul. Traugutta. Wobec niesfornego zachowania się młodzieży policja przystąpiła do rozpraszania tłumu. Manifestanci rozbiegli się, jednak po upływie kilkunastu minut powtórnie zaczęli napływać na Krakowskie Przedmieście.

Silne posterunki policji stanęły przy bramie głównej Uniw. J. P. Do godz. 20.15 na ulicach Traugutta, Nowym Świecie i Królewskiej w dalszym ciągu gromadziły się tłumy młodzieży, rozpraszane przez policję. Blokujący uniwersytet, spodziewając się wkroczenia policji, demonstracyjnie zabarykadowali główne wejście na teren Uniw. J. P. ławkami, skrzyniami do śmieci itp.

Na Krakowskim Przedmieściu nastąpiło starcie się grupy członków Legionu Młodych z młodzieżą, manifestującą na ulicy. Bójce położyły kres motopompy policyjne.

Około godz. 22 na Krakowskim Przedmieściu przed uniwersytetem za panował spokój, tak, iż zdjęto nawet kordony policyjne.

O godz. 12.30 w nocy przez bramę od strony Oboźnej, po usunięciu nagromadzonych sprzętów, wkroczyła na teren uniwersytetu policja mundurowa; za nimi przybyła na samochodach rezerwa i dwie motopompy. Oddziały policyjne ograniczyły się do otoczenia Auditorium Maximum, gdzie przebywali blokujący. Obstawiono również wszystkie gmachy, znajdujące się na terenie uniwersytetu. W tymże czasie oddział policji usunął transparenty z bramy uniwersytetu na Krakowskim Przedmieściu, po czym brama została otwarta i również obsadzona przez policję.

Zablokowanym postawiono terminowe ultimatum pod groźbą usunięcia ich siłą. Ponieważ studenci w określonym terminie nie opuścili gmachu, policja przystąpiła do akcji. Puszczone z hydrontów strumienie wody wybiły szyby frontowe; zablokowani odpowiedzieli gradem brukowców.

Strażacy ustąpili z pierwszej linii, naprzód zaś wysunęła się kompania rezerwowa policji, która przystąpiła do wyważania drzwi, rzucając jednocześnie w okna pociskami gazowymi. Wnętrze gmachu napełniły kłeby gazu łzawiącego, gdzieniegdzie pokazał się ogień. Kompania rezerwowa wkroczyła do auli i audytoriów.

Po kilkunastu minutach sytuacja była opanowana. Blokujących obezwładniono i wyprowadzono na dziedziniec, gdzie nastąpiła ich segregacja i legitymowanie. Przesłuchanych odesłano do aresztu Urzędu Śledczego.

Straty, spowodowane blokadą i jej przełamaniem, według prowizorycznych obliczeń prasy, wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

O godz. 2.45 na terenie całego uniwersytetu zapanował spokój.

Sprawa ponownego otwarcia Uniwersytetu J. Piłsudskiego

Warszawa, 26. 11. (PAT) W związku z zarządzeniem p. Ministra W. R. i O. P. z dnia 25 listopada o czasowym zamknięciu Uniw. J. P. w Warszawie, oraz obwieszczeniem J. Magnificencji Rektora Uniwersytetu, iż od chwili zarządzenia p. Ministra młodzież zamknięta w gmachu audytorium Uniw. J. P. przestała być uważana za studentów tego uniwersytetu, dnia 26 bm. nad ranem władze bezpieczeństwa zarządziły usunięcie okupującej audytorium młodzieży z terenu uniwersyteckiego.

W ciągu 26 bm. odbywało się ustalanie tożsamości zatrzymanych osób. Zwolniono wszystkie kobiety w liczbie 69, po uprzednim wylegitymowaniu, mężczyzn zatrzymano ogółem 248, w tej liczbie 23 osoby postronne, nie będące studentami uniwersytetu.

Jak się dowiaduje P. A. T., sprawa terminu otwarcia zamkniętej uczelni nie może być w obecnych warunkach zdecydowaną, gdyż zależy to głównie od postawy i zachowania się młodzieży.

Sprawa zarządzenia ponownych wpisów (zgodnie z art. 42 p. 4 ustawy o szkołach akademickich) pozostaje również nadal otwarta. W każdym razie p. Minister W. R. i O. P. ze swej strony dołoży starań, żeby zarządzenia jego nie pociągnęły za sobą strat materialnych dla tych wszystkich, na których w związku z zajściami, jakie doprowadziły do aktu zamknięcia uniwersytetu, wina współudziału nie ciąży.

Punkt 4 art. 42 ustawy o szkołach akademickich brzmi: „Jeżeli inne środki zawiodą, Minister W. R. i O. P. może zarządzić czasowo zamknięcie szkoły w całości lub w częściach. Decyzja taka może być połączona z zarządzeniem nowych wpisów po otwarciu przez ministra szkoły, względnie jej części."

Napad bojówki komunistycznej

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj w „Małym Dzienniku" nieznani sprawcy wybili szyby. — Wczoraj wieczorem przybyła policja do redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego" i przeprowadziła szczegółową rewizję, która przeciągnęła się do późnej nocy.

W związku z wiecem socjalistycznym na ul. Wareckiej w ub. wtorek, po którym bojówka komunistyczna poraniła blokujących studentów na uniwersytecie, władze policyjne aresztowały redaktora odpowiedzialnego socjalistycznego pisma „Dziennik Popularny", Władysława Pietrzykowskiego.

Ogromne ładunki broni i amunicji jadą przez Francję do Hiszpanii

Paryż, 26. 11. (Tel. wł.). Władze celne na dworcu północnym Paryża wykryły ostatnio 20 skrzyń karabinów, wyekspediowanych z Belgii do Hiszpanii tranzytem przez Francję. Sensację poza tym wywołało również wykrycie przez żandarmerię w miejscowości Septeme pod Marsylią 12 samochodów ciężarowych, naladowanych amunicją, która — jak wyjaśniają francuskie firmy eksportujące — przeznaczona była dla Meksyku.

Zandarmeria aresztowała 11 szoferów, prowadzących samochody, oraz dwóch inżynierów firmy ekspedycyjnej, których jednakże wypuszczono po sprawdzeniu papierów, oddając ich jedynie pod dozór władz. Ponieważ ekspedytorzy ładunków oświadczyli, iż załatwili wszelkie formalności i posiadają normalne zezwolenie na wywóz amunicji do Meksyku, władze celne w Marsylii pozwolą prawdopodobnie na załadowanie amunicji na jeden z okrętów, odchodzących do Meksyku, jednakże z kaucją 16 milionów franków, która będzie zwrócona firmie ekspediującej w razie dojścia ładunku do portu meksykańskiego Vera Cruz, dokąd jest amunicja przeznaczona.

Z portów południowej Francji, a przede wszystkim z Marsylii, odchodzi ostatnio szereg statków pod flagą meksykańską z poważnymi transportami. Jak notuje „Matin", niedawno statek meksykański „Jalisco" złożył deklarację władzom celnym w Marsylii, iż zabiera poważny ładunek, w tym 17 ton broni do portu Vera Cruz do Meksyku.

Statek ten jednak w kilka dni wrócił z powrotem do portu marsylskiego, oświadczając, iż po drodze zatrzymał się w Alicante. W kołach prawicowych panują obawy, by część szmuglowanej broni nie dostała się do rąk komunistów czy też anarchistów francuskich, ujawniających ostatnio ożywioną działalność na południu Francji, w Tuluzie, Perpignan i Marsylii, i by nie została przez nich ukryta we Francji.

Deklaracja pułk. A. Koca w najbliższych dniach?

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — C. k.) JAK SIĘ DOWIADUJEMY, DŁUGO ZAPOWIADANA ORGANIZACJA POLITYCZNA PUŁK. A. KOCA WCHODZI OSTATECZNIE W FAZĘ REALIZACJI. W NAJBLIŻSZYCH JUŻ DNIACH PUŁK. KOC WYSTĄPIĆ MA ZE SWOJĄ DEKLARACJĄ IDEOWĄ I SPRECYZOWAĆ W OGÓLNYCH ZARYSACH PROGRAM DZIAŁANIA. WEDŁUG JEDNYCH STANIE SIĘ TO JESZCZE PRZED OTWARCIEM SESJI SEJMOWEJ, WEDŁUG DRUGICH W DNIU 4. GRUDNIA.

Minister Antonescu w Warszawie

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.) Rumuński minister spraw zagr. Antonescu z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przybył dziś rano do Warszawy na dworzec Wschodni. Min. Antonescu i jego małżonka zostali powitani na dworcu przez Ministra Spraw Zagr. Becka z małżonką, posła R. P. w Bukareszcie p. Arciszewskiego i w. innych.

Po powitaniu min. Antonescu z małżonką i towarzyszącymi osobami odjechali do przygotowanych apartamentów.

W godzinach południowych min. Antonescu złożył wizyty Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, Premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu i Ministrowi Spr. Zagr. Beckowi.

O godz. 13-ej min. Antonescu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości asystowała kompania wojska ze sztandarem i orkiestrą. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymny narodowe rumuński i polski.

Po złożeniu wieńca min. Antonescu udał się na zamek, gdzie został przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta R. P.

Represje antyżydowskie w Gdańsku zapowiada przywódca hitlerowców Foerster

Gdańsk, 26. 11. (Tel. wł.) Przywódca hitlerowców gdańskich Foerster wydał hasło do podjęcia kampanii antyżydowskiej na terenie Wolnego Miasta. Cała prasa hitlerowska uderzyła w ostry ton antyżydowski. „Danziger Vorposten" pisze, że do Gdańska przybyło ostatnio wiele Żydów, wskutek czego zachodzi niebezpieczeństwo, że Gdańsk upodobni się do żydowskich miast na wschodzie Europy.

Pismo przypuszcza, że przybyli do Gdańska Żydzi pochodzą z Polski. Sytuacja gospodarcza w Wolnym Mieście jest zdaniem prasy hitlerowskiej bardzo ciężka a napływ Żydów powiększy jeszcze te trudności. Koła polityczne w Wolnym Mieście są przeświadczone, że niebawem nastąpią zarządzenia i represje polityczne.

Żydzi w rzeczywistości do Gdańska nie ciągną, raczej do Gdyni. Alarm więc prasy hitlerowskiej nie jest uzasadniony. Prasa chce natomiast zwrócić uwagę Gdańszczan na inne dziedziny i odwrócić ich uwagę od spraw wewnętrzno-politycznych.

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

nie przedstawiający nawet najmniejszej wartości gospodarczej.

I dlatego — niestety — musimy dać wyraz ubolewaniu i oburzeniu, a równocześnie przyłączyć się do wyrażone go przez opinię żądania, aby w to niesłychane frymarczenie ziemią polską jak najenergiczniej wkroczyły władze kompetentne w stosunku do klasztoru OO. Dominikanów.

Pożar okrętu

Nowy Orlean, 26. 11. (PAT) Na stojącym w tutejszym porcie statku „Scantic" wybuchł gwałtowny pożar. Dotychczas wydobyto zwłoki 9 osób.

Lwów, dnia 26 listopada 1936 r.

Istotne przyczyny zajść

Opinia publiczna w Polsce przyzwyczaiła się już w pewnym sensie do **jesiennych manewrów** uniwersyteckich, których rola w przeciwieństwie do manewrów wojskowych polega nie na wzmaganiu sprawności, ale przeciwnie na **hamowaniu i naruszaniu** pracy w murach wyższych uczelni akademickich.

Nawet to przytępienie wrażliwości ogólnej, wynikłe z ustalenia się złego zwyczaju, zostało w tegorocznym sezonie przełamane nowym i niezwykłym natężeniem zajść uniwersyteckich. Nie ma wątpliwości bowiem, że mamy tej jesieni do czynienia z **nową falą** awanturniczej energii oraz inicjatywy.

Bo przecież nigdy chyba dotąd tak długo i tak powszechnie nie było zawieszenia wykładów, nie było tak licznych i jaskrawych faktów pobicia i obrazy przedstawicieli władz akademickich, a przede wszystkim nie dochodziło w poprzednich sezonach do **blokad** uniwersyteckich gmachów i budynków, co, jakby na wzór komunistycznych **strajków okupacyjnych**, w bież. roku, bojówki partyjne, teroryzujące ogół młodzieży, poczęły realizować.

I dlaczego to wszystko? Jaka jest właściwa przyczyna tego wzmożenia agitacji partyjnej wśród młodzieży? Na to pytanie trzeba poszukać odpowiedzi, aby następnie ustalić na przyszłość właściwe metody postępowania. Odpowiedzi tej szukają niewątpliwie odpowiedzialne władze akademickie i państwowe, ale musi jej szukać również opinia publiczna, gdyż fakty te swoim znaczeniem daleko wybiegają poza mury uniwersytetów i stoją w ścisłym związku z atmosferą polityczną kraju.

Trzeba więc ustalić, że nic konkretnego, specjalnego ani nowego nie zaszło, coby mogło być rozumiane jako nowa okazja, zaogniająca stosunki. Trzeba — co więcej — ustalić, że rozruchy uniwersyteckie większego nawet napięcia i rozmiarów, niż po uchwaleniu ustawy o szkołach akademickich, przyszły po rocznych rządach Min. prof. Świętosławskiego, który przecież zainaugurował nowy, liberalny kurs polityczny, który traktował życie młodzieży z pobłażliwą wyrozumiałością, przemawiał do jej dobrych instynktów i odwoływał się do jej dobrej woli.

Dlaczego więc? dlaczego ujemna jest reakcja młodzieży i dlaczego **te łagodne słowa tak brutalną** otrzymują odpowiedź?

Możnaby na ten temat wiele powiedzieć i liczne ustalać przyczyny, składające się na całość zjawiska. W tym artykule wskażemy na przyczynę, która jest według naszego zdania istotna i najważniejsza.

Rozruchy uniwersyteckie, te jesienne manewry młodzieży akademickiej nie są bynajmniej zjawiskiem samorzutnym ani też inicjatywą samej młodzieży. Nie wypływają z własnej ideologii tej młodzieży i nie są przez nią samą organizowane. **Jest to dzieło bojówek partyjnych, które opanowały życie organizacyjne młodzieży i poddały je kierownictwu starych partyj politycznych.**

Skutek jest ten, że organizacje młodzieży są pod terrorem bojówek partyjnych, a życie jej ideowe pod bezpośrednim wpływem starych doktryn partyjnych, zabijających samodzielność myśli i wykrzywiających zdrową ewolucję myśli politycznej młodego pokolenia.

Z tego stanu rzeczy trzeba umieć wysnuć wnioski, które się nasuwają z nieprzepartą oczywistością: trzeba młodzież akademicką **uwolnić** spod władzy partyjnej, trzeba ją **obronić** przed terrorem bojówek stronnictw i zorganizowaną demoralizacją rozwoju ideowego, trzeba, postępując z konsekwencją i stanowczością **zapewnić** jej spokój oraz ciągłość studiów, do czego ma pełne prawo.

Na dalszą metę z objęć tej tyranii wyzwoli się zapewne i **młodzież sama**, dając początek nowemu ruchowi ideowemu, którego pierwsze zapowiedzi można już szczęśliwie zanotować. Sądzimy jednak, że ewolucji tej należy pomóc i ją przyśpieszyć, a głos tutaj mają władze akademickie i nadzorcze instancie państwowe. (y.)

Przeciw rozbijaniu wspólnoty narodów europejskich

Paryski „Temps", pisząc niedawno o wzrastających komplikacjach, jakie wywołuje wojna domowa w Hiszpanii, stwierdził, że celem istotnym walki staje się tam nie tyle zwycięstwo tego czy innego obozu, co rozstrzygnięcie zagadnienia, o ile „wpływy Moskwy zdolne będą utworzyć państwo proletariackie w zachodnio-południowej Europie". Pół oficjalny organ francuski jednocześnie wywodził, że „pomoc, okazywana rządowi madryckiemu przez Rosję Sowiecką, zmuszać będzie coraz bardziej Niemcy i Włochy do udzielenia w formie prywatnej, skutecznego oparcia nacjonalistom".

Przytaczamy opinię „Temps'a", gdyż pismo to nie może być posądzone o stronniczość. Ustala ono odpowiedzialność za wypadki hiszpańskie w sposób znamienny, dopatrując się przyczyn obecnego poważnego kryzysu europejskiego w ofenzywie politycznej Sowietów, która wywołuje rozmaite i groźne reakcje.

Państwa, uważające się za szczególnie zagrożone tą kampanią, nie pozostają bezczynne. Dochodzi do antykomunistycznego porozumienia niemiecko-włoskiego z przyciągnięciem do niego Austrii i Węgier. Ukazują się wiadomości o „antykomunistycznym" układzie niemiecko-japońskim. Włochy i Niemcy uznają rząd nacjonalistyczny gen. Franco. Jednocześnie zaostrza się zatarg niemiecko-sowiecki wskutek aresztowania i skazania przez sądy sowieckie kilku Niemców. Na półwyspie Iberyjskim powstaje nowe zagadnienie międzynarodowe: blokady portów, pozostających w zarządzie „czerwonych", przez flotę nacjonalistyczną. Wszystkie te fakty, szybko po sobie postępujące, ściśle są ze sobą związane i świadczą o wzmagającym się napięciu w sytuacji międzynarodowej.

Powstaje dziś zatem pytanie, czy narody okażą dość zimnej krwi i opanowania, by nie dopuścić do fatalnego rozczłonkowania Europy na dwa wrogie bloki?

Napisany na cześć narodu rosyjskiego i jego wodza Stalina, artykuł „Izwiestii" moskiewskich, z których ostatecznie usunięty został stary komunista Bucharin — jest dowodem, że poczucie patriotyzmu bierze górę w Moskwie nad poczuciem doktryny komunistycznej. Przypomnieć też trzeba rewelacje b. komunisty francuskiego Doriota, że międzynarodowa partia komunistyczna jest dziś przede wszystkim narzędziem wielkiej polityki imperialistycznej rosyjskiej, która na tak wielką skalę nigdy jeszcze nie była prowadzona. A niewątpliwie po drugiej stronie również nie zapomina się o własnych interesach narodowych.

Może stwierdzenie tych faktów wywoła otrzeźwienie? Nie brak zresztą objawów pocieszających. Przede wszystkim Anglia coraz bardziej jest stanowcza w obronie polityki neutralności i w przeciwstawieniu się koncepcji dwóch bloków. Wobec możliwości blokady portów hiszpańskich zajęła stanowisko zręczne i rozsądne, choć nowe z punktu widzenia prawa morskiego: Oto jej flota wojenna sama będzie pilnowała, by okręty angielskie nie zajmowały się przewozem broni do Hiszpanii i by nie były narażone na wodach hiszpańskich na niebezpieczeństwo. Tą drogą Anglia unika niebezpiecznych komplikacji.

Japonia stale zaprzecza wiadomościom o sojuszu z Niemcami. W Tokio mówi się jedynie o wspólnym nastawieniu obu narodów wobec propagandy komunistycznej. Tego rodzaju wyjaśnienia miał otrzymać od rządu japońskiego ambasador francuski w Tokio, który jednocześnie bronił paktu francusko-sowieckiego, ostro atakowanego przez opinię japońską. Może te wzajemne wyjaśnienia okażą się wystarczające...

Najbardziej wszakże ciekawym i pożądanym faktem są wiadomości o zbliżeniu angielsko-włoskim i o stopniowym zlikwidowaniu niedawnego ostrego konfliktu między obu mocarstwami. Zdaje się bowiem, że zainstalowanie się Sowietów w Hiszpanii, zważywszy zupełnie równowagę nad morzem Śródziemym, nie tylko niepokoi poważnie Włochy, ale uważane byłoby również przez Anglię za niepożądane. Sam fakt porozumienia między Rzymem a Londynem podziała zapewne paraliżująco na dalsze dzielenie narodów europejskich na dwa bloki, usuwając ostre kanty na doniosłym bardzo odcinku.

Zanim wszakże dojdzie do uspokojenia — którego warunkiem wydaje się być wycofanie się Sowietów ze spraw hiszpańskich — pokój opierać się będzie na woli i na sile kilku narodów z Anglią, Francją i Polską na czele, które wspierane przez szereg innych państw, zdecydowane są przeciwstawić się dalszemu rozdzieraniu naszego kontynentu na wrogie obozy ideologiczne. Odpowiedzialność tych mocarstw, w tym rzędzie i Polski, wzrasta zatem w miarę komplikowania się sytuacji. Na jej tle wizyta w Warszawie min. Antonescu jest ważnym i szczęśliwym objawem konsolidacyjnym. R. E.

PŁACIMY ZAWROTNE SUMY ZA WODĘ, ŚWIATŁO I GAZ!

Jak wygląda prawda o „groszowych różnicach cen" w budżetach poszczególnych instytucyj i domów?

Zagadnienie wysokich cen jakie płacą mieszkańcy Lwowa za światło, gaz, wodę i opłaty kanałowe — pomimo połowicznych i niejasnych wyjaśnień Zarządu Miejskiego — nie przestaje być sprawą klasycznie pierwszorzędną, wymagającą wyjaśnienia i ostatecznego załatwienia, właśnie po myśli najżywotniejszych interesów ogromnej rzeszy obywateli. Sprawa bowiem wygląda dziś w ten sposób, że wprawdzie ludzie płacą, ale płacą już ostatkami sił — okruchami swej materialnej ruiny, której ostatecznym kresem musi być jakieś kolosalne i powszechne bankructwo.

Lwów jest miastem urzędników

Lwów jest miastem urzędników. Przemysł jest we Lwowie czymś drugorzędnym. Na pierwszy plan wybija się ogromna masa wszelkiego rodzaju umysłowych pracowników. Otóż ludzie ci są w przeważającej swej części zadłużeni. Budżet rodziny urzędniczej żyjącej z poucinanej i skróconej pensji tak się fatalnie układa, że już trzeciego lub czwartego dnia po „pierwszym" niema dosłownie w domu ani grosza. Pieniądze poszły na zapłacenie rzeczy najpilniejszych, artykułów najpotrzebniejszych i zamykających się w ciasnym zakresie potrzeb fizjologicznych żołądka, całych butów, drzewa na opał lub nowego podręcznika arytmetyki dla syna chodzącego do gimnazjum.

Najwyższa taryfa w Polsce

W takich warunkach i przy takim układzie środków materialnych każdy najbardziej groszowy wydatek jest wydatkiem dużej wagi i ciąży na budżecie. I tu nasuwają sie odrazu myśli o sztywnych od lat cennikach artykułów tak pierwszej potrzeby, jak prąd elektryczny, gaz i woda. Za zużycie musi się płacić. Płaci się brzęczącą gotówką, płaci sie zaraz i płaci się w dodatku dużo i z uczuciem powszechnej goryczy — jeżeli już nie żywego oburzenia. Taryfa mieszkaniowa, za prąd elektryczny należy we Lwowie do najwyższych w Polsce. Posłuchajmy zresztą co mówią płatnicy.

Sprawozdawca „Dziennika Polskiego" odbył w tej sprawie cały szereg wywiadów i informacyj. I tak właściciel dużego zakładu gastronomicznego przy ul. Legionów, zatrudniający w lokalu 14 ludzi powiada następująco:

— „Za światło płacę 650 do 700 zł. miesięcznie. Gaz ziemny i świetlny w piecyku i w kuchence kosztuje mnie od 300 do 380 zł. Woda i podatek kanałowy około 150 zł.; te ogromne sumy są zaledwie cząstką moich opłat — mówił właściciel restauracji — bowiem czynsz za lokal kosztuje mnie 1200 zł. miesięcznie, Ubezpieczalnia 90 zł. tygodniowo — Wojewódzki Fundusz Pracy 150 zł. miesięcznie, a Fundusz Pracy w postaci opłat, które ja mam ściągać od gości pozostających po 12-tej w nocy w lokalu — 45 zł. miesięcznie. I jest tak, że jeżeli kasa przyniesie dziennie 600 zł. (jest to dzień „tłusty"), to 300 zł. idzie na zapłacenie opłat, podatków, danin, funduszów, światła, gazu i wody. Nie należy zapominać, że z pozostałych 300 zł. muszę opłacić towar, służbę, czynsz, procenta od długów itd., itd.

„Skończę z rewolwerem w dłoni..."

W takich warunkach — mówił z goryczą właściciel lokalu — życie restauratora jest jedną wielką udręką. Zakładom gastronomicznym grozi widmo zagłady. Lękam sie, że ambitniejsi restauratorzy - bankruci będą kończyli tak, jak ś. p. Franciszek Moor, który zginął z rewolwerem w dłoni". Tyle właściciel restauracji.

Kazali mu zrobić podanie i kupić stemple

Natomiast skromny urzędnik żyjący z jeszcze skromniejszej pensji opowiada, że za światło kazali mu płacić 20 zł. miesięcznie. Zajmuje 3 pokoje. Wydawało mu się, że płaci zbyt dużo. Zrobił ustnie rekurs.

W odpowiedzi na ów rekurs, w którym prosił o skontrolowanie licznika — kazano mu zrobić do M. Z. E. podanie na piśmie i załączyć do podania stemple za 1 zł. i 20 gr. (!!) Rzecz nie do wiary. Opowiadał to jednakowoż człowiek wiary — godny i znany nam osobiście.

„CZEKAM NA DEWALUACJĘ..."

Właściciel małej fabryczki i dwupiętrowej realności zamieszkałej przez 7 rodzin, żali się na wygórowane opłaty za wodę, które dochodzą do 200 zł. miesięcznie. Lokatorzy nie płacą czynszów, względnie płacą nieregularnie. Ten też mówi o bankructwie i czeka na dewaluację, widząc w niej jedyny ratunek dla siebie.

Troski hotelarza

Inny właściciel restauracji i hotelu — restauracji największej we Lwowie — płaci za światło 2,000 do 2,500 zł. miesięcznie. Gaz 100 zł., a wodę 500 do 600 zł. miesięcznie. Są to już sumy kolosalne. Zbliżamy się jednak do jeszcze większych.

UNIWERSYTET JANA KAZIMIERZA

płaci za światło we wszystkich swoich gmachach około 4.500 zł. miesięcznie w lecie. W zimie jest więcej. Za styczeń i luty b. r. zapłacono aż 16.000 zł.

Tamże gaz za grudzień ub. r. i styczeń b. r. kosztował 6,768 zł., a woda w styczniu 3,013 zł. Widzimy zatym sumy idące w grube tysiące złotych. Pomyślmy: ile ulg i stypendiów możnaby było przyznać studentom, gdyby Zarząd Miejski przyznał niższą taryfę dla Uniwersytetu i nie traktował go w rachunkach na równi z kawiarnią „Carlton", lub fabryką Baczewskiego.

Albo inny przykład:

TEATR WIELKI WE LWOWIE

z otrzymywanej 200-tysięcznej subwencji płaci rocznie 40 tysięcy (!!) ryczałtu za światło, gaz, wodę itd. Ubogi lwowski teatr musi płacić 40 tysięcy. A inne teatry miejskie w miastach kulturalnych nie płacą za światło nic. Tak ponoś jest w Krakowie, w Wilnie, w Łodzi... Ale we Lwowie jest inaczej. Do tematu tego zresztą jeszcze powrócimy.

Krwawą łaźnię sprawili powstańcy oddziałom czerwonych

Sevilla, 25. 11. (PAT) Rozgłośnia tutejsza nadała o godz. 15.30 komunikat, potwierdzający wiadomości, podane rano. Komunikat ten dodaje, iż na froncie madryckim postępuje konsolidacja pozycyj powstańczych drogą nieznacznego posuwania się naprzód. Milicjanci w dalszym ciągu zgłaszają się do linij powstańczych.

Oddziały rządowe atakowały granatami odcinek na przedmieściu Usera i Carabanchel-Bajo. Kolumna plk. Tella pozwoliła im podejść, po czym przeszedłszy do gwałtownego kontrataku dokonała prawdziwej rzezi. Zajęliśmy koszary oddziałów szturmowych, gdzie znaleziono wielu zabitych i rannych. Wzięto też kilku jeńców. Na odcinku Villanuera na zachód od Madrytu pomiędzy Brunette a Valdemorillo powstańcy rozprószyli konwój nieprzyjacielskich samochoów ciężarowych.

Sevilla, 25. 11. (PAT) Radiostacja tutejsza ogłasza następujący komunikat głównej kwatery powstańczej:

Na froncie Santanderu nieprzyjaciel ponawiał dalsze bezskuteczne ataki. Nowy atak nieprzyjacielski na Robledo de Chavela został odparty, przy czym w ręce oddziałów rządowych dostało się wielu jeńców i znaczne ilości materiału wojennego. W czasie ataku poległ kapitan dowodzący wojskami rządowymi.

Na froncie Madrytu sytuacja nie uległa zmianie.

Na odcinku Talavera oddziały nieprzyjacielskie, zaatakowane przez lotników, poszły w rozsypkę.

W Andaluzji oddział nieprzyjacielski został zaskoczony w okolicy Cerros de Las Cabessas przez kolumny powstańcze, które zadały mu ciężkie straty, zdobywając 4 karabiny maszynowe, 4 moździerze, znaczne zapasy amunicji oraz transport z żywnością.

W prowincji Grenady nieprzyjaciel, atakujący na odcinku Archidona, został odparty z wielkimi stratami. Na froncie aragońskim oddziały katalońskie atakowały odcinek Almudebar, lecz zostały odrzucone, pozostawiając na placu boju z górą 300 zabitych i wielu rannych.

Talavera, 25. 11. (PAT) Jeden z wyższych dostojników wojskowych złożył przedstawicielowi Ag. Havasa następującą deklarację o sytuacji w Madrycie:

„Zajęcie Madrytu nie jest zagadnieniem wojskowym. W obecnych czasach, gdy nieprzyjaciel ratuje się przed szturmem cofnięciem się do fortecy, to forteca ta jest stracona. Tak też jest ze stolicą. My jednak pragniemy uniknąć zniszczenia Madrytu, gdyż jesteśmy Hiszpanami, a poza tym zdobywanie jednego domu po drugim wymagałoby zbyt wielu ofiar. Jednakże w razie potrzeby uciekniemy się do środków ostatecznych. Obecnie wszystko jest gotowe do generalnego ataku. Przeszkadza nam jedynie zła pogoda."

GORSI OD DZICZY ABISYŃSKIEJ

Rzym, 25. 11. (Tel. wł.) Z tutejszych kół półurzędowych donoszą, że siedziba ambasady włoskiej w Madrycie została zrabowana. Nieuszanowanie eksterytorialności dyplomatycznej placówki włoskiej świadczy o zupełnej anarchii panującej w stolicy Hiszpanii. Włoskie koła półurzędowe podkreślają, że nawet w Abisynii konsulat włoski został uszanowany przez wojska negusa podczas wojny.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda chmurna, rankiem miejscami mglista. W ciągu dnia większe przejaśnienia. Na południowym wschodzie kraju umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Okólnik min. Składkowskiego

o ściganiu przestępstw urzędników państwowych

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zwrócił się okólnikiem do wszystkich ministrów o wydanie zarządzeń, by władze, urzędy i instytucje dowiedziawszy się o popełnieniu przez funkcjonariusza państwowego przestępstwa, ściganego z urzędu, w ciągu 24 godzin po wstępnym zbadaniu sprawy, zawiadamiały o nim prokuratora, niezależnie od dochodzeń dyscyplinarnych, przy czym ocena istoty wypadku i istniejących dowodów, zależy w postępowaniu sądowym wyłącznie od prokuratora, władze zaś mają obowiązek zapewnienia prokuratorom rzeczywistej współpracy przy ściganiu przestępstw urzędniczych. Poszczególni ministrowie zwrócić mają uwagę podległym władzom, urzędom i instytucjom, że niedopełnienie tego obowiązku z art. 242 k. p. k. stanowi przestępstwo, zagrożone surową karą w art. 286 kodeksu karnego.

Okólnik ten został wydany w związku z faktem, stwierdzonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości, że instytucje państwowe w wielu wypadkach nie przestrzegają obowiązku wynikającego z art. 242 kodeksu postępowania karnego, tj. obowiązku zawiadamiania prokuratora o każdym wypadku popełnienia przez podległych funkcjonariuszów państwowych przestępstwa ściganego z urzędu, o którym otrzymały wiadomość. Obowiązek ten ustalają również przepisy służbowe lub dyscyplinarne.

Radykalne zarządzenia rektora
wobec studentów blokujących gmach uniwersytetu

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł. — s. b.) PAN MINISTER W.R. I O.P. PROF. ŚWIĘTOSŁAWSKI WYSTOSOWAŁ O GODZ. 18-tej DNIA 25 LISTOPADA R. B. DO REKTORA UNIWERSYTETU J. P. W WARSZAWIE PROF. ANTONIEWICZA PISMO, W KTÓRYM NA PODSTAWIE ART. 42 PUNKT 4 USTAWY O SZKOŁACH AKADEMICKICH Z 15 MARCA 1933 R. ZARZĄDZIŁ CZASOWE ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

BEZPOŚREDNIO PO OTRZYMANIU TEGO PISMA, REKTOR UNIW. J. P. PODAŁ DO WIADOMOŚCI MŁODZIEŻY, BLOKUJĄCEJ UNIWERSYTET, ŻE W ZWIĄZKU Z ZARZĄDZENIEM P. MINISTRA OD GODZ .18.15 DNIA 25. LISTOPADA 1936 R. MŁODZIEŻ ZAMKNIĘTA W GMACHU AUDYTORIUM MAXIMUM UNIW. J. P. PRZESTAŁA BYĆ UWAŻANĄ ZA STUDENTÓW TEGOŻ UNIWERSYTETU.

Wielkie zainteresowanie
wizytą min. Antonescu

Kraków, 25. 11. (PAT) Dzisiejszy dzień pobytu przedstawicieli króla, rządu i armii rumuńskiej w Krakowie zakończył się w godzinach wieczornych obiadem, wydanym w salach „Grand-hotelu" przez p. wiceministra spraw zagr. Szembeka. W obiedzie tym oprócz gości rumuńskich wzięli również udział przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa.

Po obiedzie p. min. Antonescu wraz z otoczeniem w towarzystwie wicemin. Szembeka i towarzyszących mu urzędników M. S. Z. opuścił Kraków, udając się do Warszawy.

Na dworcu kolejowym przedstawicieli rządu i armii rumuńskiej żegnali przedstawiciele władz z woj. Gnoińskim, dowódcą Korpusu gen. Narbutt-Łuczyńskim wraz z gen. Mondem i delegacją oficerów garnizonu krakowskiego, prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki i inni.

Bukareszt, 25. 11. (Tel wł.) Cała dzisiejsza prasa rumuńska zamieszcza oświadczenie min. Antonescu, udzielone korespondentowi PAT-a, oraz mowy Prezydenta R. P. i posła rumuńskiego Zamfirescu, wygłoszone na Zamku podczas uroczystości złożenia listów uwierzytelniających. Dzienniki w tytułach do powyższych wiadomości oraz w artykułach utrzymanych w tonie nadzwyczaj przyjaznym, podkreślają znaczenie wizyty min. Antonescu w Warszawie.

Paryż, 25. 11. (Tel. wł.) Wizyta min. Antonescu w Polsce budzi widoczne zainteresowanie w prasie francuskiej. Szereg dzienników zamieszcza już pierwsze depesze z Warszawy, wskazując na znaczenie polityczne wizyty rumuńskiego ministra spraw zagr. w stolicy Polski.

M. in. „Le Temps" w artykule wstępnym, omawiającym przebieg głównych wydarzeń w polityce europejskiej, poświęca dłuższy ustęp wizycie ministra rumuńskiego w Wasrzawie.

Należy widzieć w tej wizycie — pisze dziennik — pewnego rodzaju nową erę przyjaźni polsko-rumuńskiej. Wizyta ta jest faktem najzupełniej naturalnym, gdyż Polska i Rumunia są krajami, utrzymującymi nie tylko stosunki najbardziej przyjacielskie, lecz od szeregu lat związane są traktatem sojuszu. Traktat ten wytrzymał próbę wszelkich fluktuacyj politycznych i utrzymał się w tym samym duchu, w jakim swego czasu był zawarty. W stosunkach między Warszawą a Bukaresztem były trudne chwile, lecz wizyta min. Antonescu dowodzi, że stosunki polsko-rumuńskie obecnie owiane są prawdziwym wzajemnym zaufaniem. Min. Antonescu i kierownikom polityki polskiej nie zabraknie też tematów do rozmowy.

Berlin, 25. 11. Tel. wł.) Prasa niemiecka, donosząc o przyjeździe rumuńskiego min. Antonescu do Warszawy, snuje w przychylnym tonie przewidywania co do wyników polsko-rumuńskich rozmów w Warszawie.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Inż. Stickling nie będzie stracony

Berlin, 25. 11. Tel wł.) Jak donoszą z oficjalnych źródeł sowieckich, przewodniczący Centr. Komisji Wykonawczej ZSRR uwzględnił podanie o łaskę obywatela niemieckiego inż. Sticklinga, skazanego w procesie nowosybirskim i zamienił karę śmierci na karę pozbawienia wolności na lat 10.

Przykry wypadek państwa Weinberg

Nowy Jork, 25. 11. (PAT) Aresztowano w porcie przybyłą na statku „Normandie" panią J. Weinberg, która usiłowała wwieźć pokryjomu do Stanów Zjednoczonych brylanty wartości 150 tysięcy dolarów. Brylanty zasekwestrowano. Oczekującego na przystani Izaaka Weinberga również aresztowano. W ten sposób policja przytrzymała członków szajki zajmującej się kontrabandą brylantów między Antwerpią i Nowym Jorkiem.

Zjazd dyrektorów P. i T.

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł. — s. b.) W dniach 24 i 25 bm. odbył się w Ministerstwie Poczt i Telegrafów pod przewodnictwem p. Min. Kalińskiego ogólny zjazd dyrektorów okręgów P. i T. Celem zjazdu było zapoznanie dyrektorów z planem prac i zamierzeniami ministerstwa na najbliższą przyszłość, z drugiej zaś strony zaznajomienie ministerstwa przez dyrektorów z żądaniami i życzeniami klienteli poczt, zebranymi na ich terenach. Podczas tych 2-dniowych obrad został omówiony cały szereg zagadnień, dotyczących dalszego usprawnienia działalności poczty.

Układ niemiecko-japoński zaczątkiem bloku przeciw Moskwie

Berlin, 25. 11. (Tel. wł.) Opublikowany dziś układ niemiecko-japoński stanowi sensację dnia. Znaczenie, jakie nadawano mu w Berlinie, uwypuklone zostało przez wezwanie przedstawicieli prasy zagranicznej do min. propagandy, gdzie odczytano go dziennikarzom zagranicznym przed ogłoszeniem go przez prasę niemiecką. Poza tym radiostacje niemieckie zapowiedziały, że min. Goebbels wygłosi w imieniu rządu Rzeszy o godz. 7 wiecz. ważną deklarację polityczną.

Układ niemiecko-polski nie stanowi wprawdzie niespodzianki, gdyż od dłuższego czasu na ten temat krążyły w Berlinie i zagranicą pogłoski. Wymieniano również trzeciego partnera, jakim miały być Włochy. Okazuje się, iż pozostały one na uboczu. Nie należy jednak wątpić, że układ obecny przedłożony był przed podpisaniem również i Rzymowi. Niemieckie koła polityczne podkreślają, że układ ten nie zawiera żadnych klauzul wojskowych. Jeeżli chodzi o tekst układu, to skierowany jest on oficjalnie wyłącznie przeciwko działalności Kominternu i nie wymienia rządu moskiewskiego.

Znając jednak stanowisko kól niemiecko-japońskich, które identyfikują te dwa pojęcia, jasnym jest, że układ niemiecko-japoński stanowi w pojęciu kontrahentów zaczątek bloku przeciwko Moskwie, którego kierownictwo ujął w swe ręce Berlin. Podkreślił to zresztą w swej mowie dzisiejszej m. in. Goebbles, mówiąc o roli, jaką odegrały Niemcy narodowo-socjalistyczne w swej walce z bolszewizmem, oraz wspominając o moskiewskiej międzynarodówce.

Jak wynika zarówno z układu i dodatkowych protokołów, obie strony przewidziały bardzo ścisłą współpracę nie tylko informacyjną. Współpraca ta otwiera niezwykle daleko idące możliwości. Na charakter ten wskazuje chociażby powołanie stałej komisji. Ciekawy i dużo dający do myślenia jest fakt, że w imieniu rządu Rzeszy układ podpisał ambasador Ribbentrop, urzędujący przedstawiciel Rzeszy w Londynie. Fakt ten jest tym bardziej zastanawiający, że — jak wiadomo — myśl stworzenia jakichkolwiek przeciwstawiających się sobie bloków ideowych, potępiona została ostatnio wielokrotnie właśnie w Londynie przez najmiarodajniejszych mężów stanu brytyjskich. Zwraca uwagę fakt, że w podpisaniu układu ze strony japońskiej brał udział nie tylko ambasador Mushakcji, lecz również gen. Oshima, attache wojskowy japoński w Berlinie.

Jedziemy kolejką na Kasprowy Wierch

Wśród niebywałego zainteresowania opinii, mimo powodzi artykułów zwalczających pomysł budowy wyciągu w Tatrach, kolejka linowa na Kasprowy Wierch jest faktem dokonanym. W dniu 22 listopada b. r. odbyło się uroczyste jej poświęcenie, w którym uczestniczyli przedstawiciele rządu i społeczeństwa, zjechała też licznie prasa niemal ze wszystkich większych środowisk Rzplitej. Wygłaszano na tej uroczystości wiele przemówień, wszystko odbyło się, z wyjątkiem pogody, wedle ustalonego porządku i czytaliście o tym już w poniedziałkowej prasie. Ale też nie mam zamiaru zdawać przed czytelnikami sprawozdania z przebiegu tej parady.

Interesował mnie bowiem przede wszystkim sam przedmiot poświęcenia, jako chluba naszej polskiej techniki przy czym szczególny nacisk należy położyć na iście rekordowe tempo w jakim wyczynu tego dokonano.

Prace przy kolei linowej rozpoczęto w sierpniu 1935 r. Miesiąc ten i miesiąc wrzesień poświęcone były na roboty przygotowawcze i pomocnicze, jak droga dojazdowa z Kuźnic na Turnie Myślenickie (3.650 mtr.), drogi do podpór, plantowanie terenu na Turniach, budowa baraków, dla robotników, na materiały i t. p. Ponadto w tym okresie wybudowano kolej roboczą linową o napędzie elektrycznym, która służyła do przewozu materiałów z Turni Myślenickich na Kasprowy. Do Turni Myślenickich materiały dowożono samochodami ciężarowymi i końmi.

W miesiącu październiku przystąpiono do wykonania budynków stacyjnych i wież podporowych tak, że w ciągu 3-ch miesięcy budynki stacyjne na Turniach i w Kuźnicach były gotowe w surowym stanie, wieże podporowe wykończone, liny nośne każda wagi około 30 t. przetransportowane i wciągnięte na właściwe odcinki. W styczniu budynki w Kuźnicach i na Turniach były oszklone. W ciągu miesiąca tego wykonano montaż urządzeń mechanicznych, roboty instalacyjne, rozpoczęto próbne jazdy na dolnym odcinku tak, że w dniu 25 lutego ruch na dolnym odcinku został oddany do użytku publicznego. W dniu 15 marca odddano do użytku publicznego ruch na górnym odcinku, na jednym torze, co spowodowane było uszkodzeniem jednej z lin nośnych podczas jej transportu na Kasprowy. Uszkodzenie to powstało wskutek zerwania się pomocniczej liny, służącej do wyciągania liny nośnej.

Przez lato i jesień wykonano roboty wewnętrzne i wykończeniowe zewnętrzne, urządzenia restauracji i barów, budowę schroniska na Kasprowym, zbiorniki na wodę, drenaż, a ponadto ścieżki turystyczne i narciarskie.

Całkowity koszt budowy w stanie dzisiejszym wynosi 2,700.000 zł. Zawiera on prócz robót przewidzianych w pierwotnym kosztorysie koszta wykonania schroniska na Turniach Myślenickich, Kasprowym, koszt doprowadzenia drugiej rezerwowej linii wysokiego napięcia oraz szereg innych drobniejszych robót dodatkowych.

Projekt szkicowy i ostateczny kolei linowej opracowany był przez Biuro Projektów i Studiów P. K. P. Urządzenia mechaniczne wykonała Stocznia Gdańska, według systemu i projektu urządzeń mechanicznych f. A. Blechert w Lipsku.

Sprawami towarzystwa i budową kierowali: jako główny dyrektor i naczelny kierownik budowy inż. arch. Aleksander Kodelski, stroną finansowo-prawną dr. Wacław Lewicki i Edmund hr. Komorowski. Projekt budynków wykonali: inżynierowie architekci Anna i Aleksander Kodelscy, przy współudziale inżynierów Stokowskiego, Kuestera, Jakowlewa i Langa. Projekty wewnątrz budynków wykonali: inżynierowie architekci Kodelski i Stokowski oraz arch. Banach. Projekt mebli wykonał arch. Banach.

Mimo wyjątkowo trudnych warunków terenowych i atmosferycznych, mimo konieczności pracy na mrozie, przeważnie na trzy zmiany budowę wykonano ściśle w przewidzianym terminie. Jako jeden z momentów trudności podkreślić pragniemy konieczność przekopywania wałów śnieżnych dla przygotowania materiałów, odkopywanie ze śniegu baraków mieszkalnych, magazynów, dróg, ścieżek i t. p. Trudności były tym większe, im większa ilość ludzi była zatrudniona na budowie, a wahała się ona od 500 do 800 ludzi. Szczególnie trudne było dostarczenie materiałów na roboty początkowe przed wybudowaniem kolei roboczej. Musiano piasek, żwir, cement przenosić w plecakach, deski, żelazo i wodę ręcznie.

Kubatura budynków stacyjnych wynosi ogółem 14.000 m. sześć., do czego zużyto 4,000 m. sześć. granitu, 1.500 m. sześć. żwiru, 3.100 m. sześć. piasku, 1.300 t. cementu, 440 t. różnego żelaza, 100.000 szt. cegły, 1.300 m. sześć. drzewa, 50 t. wapna.

Trasa kolei linowej wynosząca ogółem prawie 4.200 mtr. dzieli się na dwa odcinki. Odcinek dolny Kuźnice - Turnie Myślenickie biegnie od Kuźnic na południe z małym odchyleniem na zachód. Drugi odcinek biegnie z Turni w kierunku południowym, z małym odchyleniem na wschód do podnóża szczytu Kasprowego Wierchu. Ogólna różnica poziomów 930 mtr.

Kolej linowa wykonana jest systemem Bleichert, który jest najbardziej praktyczny i odznacza się następującymi zaletami: 1) prostą budową, łatwą kontrolą i obsługą, 2) dobrą ochroną wszystkich lin, 3) pewnością ruchu dzięki zastosowaniu samoczynnego urządzenia uchwytowego, urządzeniami sygnalizującymi i telefonicznymi między wagonami i stacjami, przy istnieniu możliwości wyłączenia napędu i unieruchomienia urządzenia z kabiny.

Każdy wagon biegnie po linie nośnej, która jest zakotwiczona na bębnie górnej stacji danego odcinka i naprężenie której jest równoważne wolnowiszącym ciężarom, napinającym w szachcie na dolnej stacji. Do uruchomienia wagonu służy lina pociągowa, której punkt zaczepiania znajduje się pod kołami tocznymi w prostopadłej płaszczyźnie punktu ciężkości wozu. Oprócz liny nośnej i pociągowej istnieje trzecia lina pomocnicza, nie połączona z wagonem, nieobciążająca mechanizmu jazdy. Lina ta jest tak napięta, że znajduje się powyżej liny nośnej i nie styka się z urządzeniami przy normalnym ruchu.

Wagon składa się z 8-mio kołowego mechanizmu jezdnego oraz z powieszonej kabiny, która posiada kształt 8-mio kątny, aby wiatr natrafiał na mniejszy opór. W środku mechanizmu znajduje się samoczynne urządzenie uchwytowe, które na wypadek zerwania się liny pociągowej automatycznie zapada i unieruchamia ruch, a w razie niebezpieczeństwa może być również ręcznie włączone przez konduktora. W podłodze kabiny znajduje się otwór do specjalnej windy, zapomocą której pasażerowie na wypadek niebezpieczeństwa mogą być opuszczeni na ziemię.

Napęd każdego odcinka składa się z napędu głównego i pomocniczego dla liny pociągowej i pomocniczej. Każdy z tych dwóch napędów, stanowi jedną w sobie zamkniętą całość z jednym silnikiem napędowym. Silniki są bezpośrednio zasilane prądem trójfazowym z elektrowni, z której prąd doprowadzany jest przy pomocy przewodów napowietrznych. Moc silników wynosi 380 V przy 65 KW, zaś silników pomocniczych 380 V przy 30 KW. Istniejący dodatkowo motor Diesla posiada moc 80 KW. napięcie prądu wynosi 5000/380/220 V. Każdy napęd posiada 3 hamulce.

Na wypadek przerwy w dostarczaniu prądu z jakichkolwiek bądź przyczyn, moc napędowa może być wytworzona zapomocą zespołu zapasowego, który składa się z silnika Diesla i prądnicy trójfazowej.

Oprócz wyżej opisanego urządzenia uchwytnego kolej zaopatrzona jest w dalsze urządzenia zabezpieczające, a mianowicie:

Stała elektryczna kontrola ruchu czuwa nad całym urządzeniem i czyni je praktycznie niezależnym od uwagi obsługi. Urządzenie to wyłącza napęd samoczynnie i powoduje zatrzymanie wozów w następujących wypadkach:

1) jeżeli maszynista szybko jedzie, 2) jeżeli maszynista zapomni zmniejszyć szybkość, przy wjeździe na stację, 3) jeżeli przy powolnym wjeździe na stację przejedzie przepisowe położenie krańcowe, 4) jeżeli prąd napędowy z jakichkolwiekbądź powodów przekroczy dopuszczalną normę, 5) jeżeli hamulec liny nośnej zapadnie, 6) jeżeli jeden z wyłączników bezpieczeństwa, umieszczonych na peronach lub w wozach zostanie użyty (pociągnięty).

Maszynista posiada na swym stanowisku wskaźnik jazdy, który wskazuje dokładne położenie wozów na odcinku w każdym czasie, a przy akcjach ratowniczych podaje również położenie wozów pomocniczych (ratowniczych).

Na każdym odcinku, niezależnie jeden od drugiego, kursują 2 wozy ruchem wahadłowym, umocowane do jednej i tej samej liny ciągnącej. Szybkość normalna jazdy wynosi 5 m/sek. Nośność jednego wozu — 30 pasażerów i 1 konduktora. Czas jednej jazdy na dolnym odcinku 7'5 minut. Czas jednej jazdy na górnym odcinku 10 minut.

Czas jazdy z Kuźnic na Kasprowy z doliczeniem przesiadania wynosi 20 minut.

Godzinna wydajność transportowa w jednym kierunku na odcinku dolnym wynosi 200 osób, a w obu kierunkach 400 osób. Godzinna wydajność transportowa w jednym kierunku na odcinku górnym wynosi 180 osób, w obu 360.

Na zakończenie krótkiej charakterystyki technicznej kolei linowej na Kasprowy Wierch można dodać, że jest ona 60-tą z rzędu według kolejności budowy (obecnie w budowie jest 61 i 62 kolej linowa turystyczna), że jest ona spośród wszystkich 62-ch 4-tą z rzędu co do największej długości, a 18-tą z rzędu co do różnicy poziomów od stacji wyjściowej do stacji końcowej i że została, jak już powiedziano, w najkrótszym czasie spośród wszystkich tego rodzaju kolejek linowych na świecie wybudowaną.

Ze sportu

O NAGRODĘ DZIENNIKARSKĄ

W dniu 9 grudnia b. r. o godzinie 12-tej w sali konferencyjnej P. U. W. F. w Warszawie, odbędzie się posiedzenie komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej P. U. W. F. W roku ubiegłym nagrodę powyższą zdobył red. W. Junosza - Dąbrowski.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Sezon narciarski w Norwegii toczy się już pełnym tempem. Ostatnio odbyły się skoki na małej skoczni w Kongsberg. Na zawodach tych błysnęły nowe talenty: — Asbjörna Rouda, najmłodszego ze słynnej rodziny skoczków norweskich, oraz Arne Ullanda i Edwina Ola.

— Zapowiedziany na 13 grudnia b. r. międzypaństwowy mecz piłkarski Portugalia - Francja, został odwołany przez Portugalczyków ze względów politycznych.

— Hokeiści dawnego paryskiego Rapidu, występujący ostatnio, jako Manchester Rapids w lidze angielskiej, pokonani zostali ostatnio w Londynie przez drużynę Earls Court Royals 6:10. Dawniejsi Francais Volants, obecnie — Southampton Vikings w meczu towarzyskim pokonali w Londynie drużynę All Stars 10:5.

RESOVIA — CZARNI

Reprezentacyjna ósemka bokserska Czarnych, zmierzy się w najbliższą niedzielę, t. j. 29 listopada o godzinie 19 na hali sportowej z reprezentacją Resovii. Walki zapowiadają się niezwykle interesująco i będą na ogół wyrównane, gdyż Rzeszowianie stanowią bardzo groźnego przeciwnika. Publiczność będzie miała możność oglądania typowych walk o punkty, gdyż zawody te odbędą się w cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu.

Ponadto w ramach tych zawodów odbędzie się sensacyjne spotkanie w wadze lekkiej pomiędzy mistrzem Polski Chrostkiem z krakowskiego Wawelu, a mistrzem Lwowa Sprungiem z lwowskiej Hasmonei.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 26 listopada

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 288.90 — 287.20, franki francuskie 24.77 — 24.63, franki szwajcarskie 122.30 — 121.50, funty angielskie 26.05 — 25.89, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.20, korony duńskie 116.24 115.40, korony norweskie 130.88 — 129.90, korony szwedzkie 134.23 — 133.25, liry włoskie 25.20 — 24.60, marki fińskie 11.50 — 11.00, marki niemieckie 114.00 — 107.00, — szylingi austriackie 95.50 — 94.50. marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 108.00, Cukier 30.00, Lilpop 14.50 — 14.25, Ostrowiec 28.50, Starachowice 35.25 — 35.00, Haberbusch 40.00.

Tendencja słabsza

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.50, serie nie notowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.50, serie 80.00, 5 proc. poż. konwersyjna 51.50 — 50.25, ostatn drobne, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.50 — 46.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 469.00 — 469.00, ost. drobne, kupon 57.16.

Tendencja słabsza

DEWIZY

Belgia 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 288.20 — 288.89 — 287.50, Kopenhaga 116.24 — 115.66, Londyn 25.98 26.05 — 25.91. N. Jork czeki 5.30 i trzy czwarte — 5.32 — 5.29 i pół, N. Jork kabel 5.31 — 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, Oslo 130.55 — 130.88 — 130.22 Paryż 24.71 — 24.77 — 24.65, Praga 18.78 — 18.83 — 18.73, Sztokholm 133.90 — 134.23 — 133.57, Zurych 122.00 — 122.30 — 121.70, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.02 — 28.12 — 27.92, Helsinki 11.50 — 11.44, — Montreal 5.31 i jedna czwarta — 5.28 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 489 i trzynaście szesnastych Paryż 105.15, Mediolan 93.00, — Belgia 28.96 i pół, Zurych 21.30 i pół, Amsterdam 902 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.18.

PARYŻ. N. Jork 21.47 i jedna czwarta, Londyn 105.15, Mediolan 113.10 Belgia — 363.12. Zurych 493.50, Berlin 864.00.

ZURYCH. N. Jork 435 i jedna ósma, Londyn 21.30. Paryż 20.26, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.57 i pół, Amsterdam 235.80. Oslo 107.02 i pół, Kopenhaga 95.10. Sztokholm 109.85. Berlin 175.00

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 26 listopada

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu, mące i ziemniakach. Pszenica, jęczmień, mąka pszenna w dalszym ciągu potaniały. Tendencja nadal niejednolita, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol czerw. 23.50—23.75, zbior. czerwona 23—23.25, jednol. biała 23.25—23.50, zbior. 22.75—23, jęczmień jednol. 20.25—20.50, przemiałowy 19.50—19.75, pastewny 18.75—19, mąka pszenna stand. gat. I. wyc. 39.50—40, I—A 38.50—39, I—B 38—38.50, I—C 36.50—37, I—D 34.50—35, II—A 34—34.50, II—B 33.50—34, II—C 33.25—33.75, II—D 32—32.50, II—E 30—30.50, II—F 28.50—29, II—G 26—26.50, III—A 19.25—19.75, III—B 17.75—18.25, mąka pszenna pastewna 15.25—15.75, razowa do 0—95 prc. 25.50—26. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0—22 gr.
mleka w but. z dost. do domu	—26 gr.
śmietany kwaśnej	1.00—1.20 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego z bloku	3.20 zł
masła stołowego	3.00 zł
masła kuchennego	2.80 zł
za 1 kopę jaj powyż. 50 gr.	5.40—5.70 zł
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	4.80—0.00 zł

Wiadomości bieżące

27
listopada 1936

Piątek

Wirgiliusza

Jutro: Krescentego

Wschód słońca 7·15
Zachód „ 15·31

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 27 b. m. godz. 8 wieczorem Występ tancerki hinduskiej Nyoty Inyoki.

Sobota, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 4. — „Pigmalion". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Poniedziałek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 w. Koncert Pawła Prokopieni'ego, staraniem Rodziny Policyjnej.

Wtorek, dnia 1 grudnia, godz. 7.30 wiecz. Ab. 6. — „Most". — Premiera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Piątek — teatr nieczynny.

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Chata za wsią" w opracowaniu Galasiewicza, według Kraszewskiego — muzyka Noskowskiego.

Niedziela — godzina 12.00 w południe — „O dziewczynce Potulce i księżniczce Kaprysi" — bajka dla dzieci J. Kochanowskiej muzyka T. Szyfersa, inscenizacja W. Morawskiego.

Niedziela — godzinia 15.30 po południu „Manewry jesienne" — operetka K. Bakonyi, muzyka W. Kalmana — na ogólne żądanie — nieodwołalnie po raz ostatni.

Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Chata za wsią".

Poniedziałek — teatr nieczynny.

KINOTEATRY::

APOLLO: „Kain i Mabel" z Clark Gablem — komedia muzyczna.
ATLANTIC: „Wierna rzeka" według powieści St. Żeromskiego.
CASINO: „Ostatni Poganin" i Film plastyczny.
CHIMERA: „Głos serca".
COLLOSEUM: „Wesoła wdówka".
GLORIA: „Piekło Chin", oraz „Burza o brzasku".
GRAŻYNA: „Wiedeń, miasto moich marzeń" oraz mecz bokreski Louis — Sharkey.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami".
MARYSIEŃKA: „Pod dwiema flagami".
METRO: „Przygoda śmiałych" oraz „Nocne motyle" widowisko rewiowe.
MUZA: „Rose Marie" z Jeanette Mac Donald.
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Czu Czin Czau" Ali-Baba i 40 rozbójników. W gł. r. Anna May Wong, Fritz Kortner.
PAX: „Ostatnie dni Pompei".
RAJ: „Mazur" z Polą Negri.
STYLOWY: „Mali Bohaterowie" oraz rewia.
SWIT: „Władczyni Libanu".
TON: „Bohaterska Brygada".
UCIECHA: „Nowe przygody Tarzana" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — SZWECJA".

Z MUZYKI

Koncert Filharmonii lwowskiej

DYRYGENT: BRONISŁAW WOLFSTAL

Z niekłamaną ciekawością oczekiwaliśmy drugiego koncertu Filharmonii lwowskiej, gdyż nie tylko interesował nas niezwykle wartościowy program wieczoru, ale także w wysokim stopniu i osoba kapelmistrza — p. Bronisława Wolfstala — byłego dyrygenta Opery lwowskiej z dawnych, dobrych jej czasów. Współudział cenionego skrzypka p. Bronisława Gimpla przyczynił się również wydatnie do artystycznego sukcesu koncertu.

Beethovena III Symonia Es-dur „Erioca" stanowiła niewątpliwie najcenniejszy moment programu. Monumentalne to arcydzieło, genialne w swej myślowej koncepcji, wywiera zawsze potężne wrażenie.

„Karnawał rzymski", uwertura H. Berlioza, rozpoczęła recital. Dzieło to posiada interesującą instrumentację, oraz tematykę, zawsze jeszcze świeżą i ciekawą.

Różyckiego scherzo symfoniczne „Stańczyk" należy do utworów okresu młodzieńczego. Obok barwnej i pomysłowej instrumentacji — zaleca się bogactwem barw instrumentalnych, szlachetną melodyjnością, dowcipem, oraz bogatą dynamiką.

Bardzo poważnie reprezentował się p. Bronisław Gimpel, młody, utalentowany skrzypek. Rozporządza on bardzo pięknym i mocnym tonem, dużą wirtuozowską techniką, oraz znacznymi zaletami odtwórczymi.

Piękny koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa, dzieło olbrzymiej wartości muzycznej, w jego wykonaniu uczynił głębokie wrażenie. Poziom tego popisu był istotnie bardzo wysoki. Szczególnie pięknie i szlachetnie odegrał skrzypek drugą część koncertu.

Recital zakończyła wspaniała uwertura do opery „Tanhauser" R. Wagnera.

Kapelmistrz Bronisław Wolfstal nie stracił nic ze swego bujnego temperamentu. Przybyło mu rutyny i doświadczenia. Jako wytrawny dyrygent świetnie panuje nad orkiestrą, wyczuwa ją doskonale i umie wydobyć żądane efekty. Ekspresja jego wykonu posiada dużą skalę, wyprowadza subtelne „pianissima", umie też ciskać gromy. Dyryguje niemal na pamięć. Doskonale prowadził Beethovena, dużo ognia włożył w Różyckiego „Stańczyka", doskonale brzmiała uwertura do „Tanhausera". Niewątpliwym „majstersztykiem" sztuki kapelmistrzowskiej był akompaniament do koncertu skrzypcowego Brahmsa. Świadczenia Bronisława Wolfstala stały istotnie na bardzo poważnym poziomie i zdradzały talent kapelmistrzowski wysokiej klasy.

Widownia doskonale wypełniona publicznością. Sukces koncertu artystycznie bardzo poważny. Skrzypka i kapelmistrza oklaskiwano owacyjnie.

J. WEŁESZCZUK

— FENOMENALNA TANCERKA HINDUSKA W TEATRZE WIELKIM. Poprzedzona sławą wielkiej tancerki, frapująca tajemniczą egzotyką swojej sztuki — wystąpi dziś w piątek, o godzinie 8 wieczorem na scenie Teatru Wielkiego hinduska tancerka Nyota Inyoka. Szwedzkie pismo „Upsala" wyraża swój zachwyt w sposób następujący: „Ręce Nyota Inyoka są jak dwa kwiaty, które się delikatnie zamykają i otwierają. Te dwie małe rączki, delikatne i dziwne, potrafią wyrazić przeróżne subtelności tańca, zdradę i nienawiść, szczęście i rozpacz, tęsknotę i obojętność. Jej twarz tajemnicza, jak wschodnie bożki, jej czarodziejskie ręce oraz jej gibkie ciało, wyczarowują cały świat tęsknot i fugę namiętności". Dzisiejszy wieczór w Teatrze Wielkim stanie się niewątpliwie ewenementem w życiu kulturalnym Lwowa. Pozostałe bilety w kasie teatru oraz w biurze „Abo", pl. Marjacki 9.

— NIEDZIELA W TEATRZE WIELKIM W niedzielę, dnia 29 b. m. dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. Po południu świetna komedia po cenach najniższych p. t. — „Pigmalion" G. B. Shawa oraz wieczorem o godzinie 7.30 znakomita komedia muzyczna p. t. „Kawiarenka" z muzyką Ralfa Benatzky'ego.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Roztworowski Władysław, wł. dóbr — Torskie, Wartanowicz Józef, wł. dóbr — Dźwiniacz, Dalos Henryk, przemysłowiec — Gdynia, Sadowski Waciaw, Insp. Centr. P. Z. N. W. — Warszawa, Taurogiński Edward, agronom — Wilno. Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Nowostaw, Dr. Nowosielecki Jerzy — Dobromil, Smolnicki Karol sędzia okręg. — Dobromil, Ppłk. Padiak Julian — Warszawa Inż. Bachorz Mieczysław — Kraków, Dr. Spiss Tadeusz, starosta — Rzeszów, Stankiewicz Leon, wł. dóbr — Wułcza dolna, — Trzciński Franciszek, wł. dóbr — Gdyczyna, Philipsthal Feliks, przemysłowiec — Berlin, Rożyłło Jan, urzędnik pryw. — Chodorów, Dr. Wojciechów Stefan, lekarz — Turka, Mayortt Helena — Warszawa, Inż. Krynicki Tadeusz — Warszawa, Paliszewski Zbigniew, Dyr. Warsz. Sp. Myśl. — Katowice, Baderowa Amalia, żona adwokata — Bełz, Dr. Di Tullio Benigno, prof. med. — Rzym, Malewski Henryk z małżonką, wł. dóbr — Toruń, — Rubinstein Adam, przemysłowiec — Warszawa, Gottfried Feliks, dentysta — Kołomyja, Menczel J., przemysłowiec — Załucze, Lagstein C., urzędnik pr. — Broszniów.



Z TEATRU WIELKIEGO.

»Szklana góra«

Teatr dla dzieci T. Ortyma

Bardzo miłą atrakcją dla dzieci były dwa przedstawienia zespołu teatru T. Ortyma. Bajka o zamku na Szklanej Górze przemówiła do wyobraźni małych widzów, a sugestywna postać błękitnego rycerza jego opowiadania i nauki zostaną zapewne długo w pamięci dziecięcej.

Dobrym pomysłem było nawiązanie kontaktu między sceną a widownią przez zadawanie pytań ze sceny, na co dzieci z całym zapałem odpowiadały, biorąc z radością udział w toczącej się akcji bajki.

Podkreślić należy bardzo dobrą dykcję grających, staranne kostjumy i dekoracje.

Szkoda, że p. Ortym nie dysponuje większym zespołem sił aktorskich i jakimś, choćby niewielkim dziecinnym baletem, bo wtedy — przy swej umiejętności przemawiania do serc i wyobraźni dziecięcych — mógłby tworzyć naprawdę „cudne bajki zaklęte"

(j.)

— MŁODZIEŻ LWOWSKA PRZED MIKROFONEM. W ramach audycji „Młodzież lwowska przed mikrofonem" usłyszymy dziś, w piątek o godzinie 15.35 koncert chóru szkoły męskiej im. Lenartowicza pod kier. H. Dankowskiego.

OTTO SOYKA

AKTA T.

67

— Musisz mi wybaczyć, ale nie chcę mówić o podejrzeniach, dopóki nie nadejdzie właściwa pora. W tej chwili nie o to mi chodzi. Chciałbym się dowiedzieć szczegółowo, w jaki sposób mógłbym wejść w posiadanie testamentu. W tym celu umówiłem się z tobą.

— Mogę ci powtórzyć tekst propozycji złodzieja... złodzieja, albo jego zastępcy, ale nie jestem pewien, czy nawet w razie wypełnienia jego warunków uda ci się zdobyć dokument. Może wyłudzi od ciebie pieniądze, a testament sprzeda innej osobie.

— Nie. Wiem z pewnością, że złodziej nie ma takich zamiarów. Zresztą nie ma innych nabywców. Ani pani Ilka, ani pani Trostowa nie mają tyle pieniędzy. Pozostaje więc jeden Groliński. A dla bankiera transakcja ta jest zupełnie nieopłacalna. Jak się dowiaduję, doktór Srebrzyński jest mu winien nie więcej jak osiemdziesiąt tysięcy. Można to było zresztą przewidzieć. To i tak duży kredyt, jak na takiego osobnika jak doktór. I poto, żeby wyciągnąć tych osiemdziesiąt tysięcy, ma Groliński kupić testament za siedemdziesiąt pięć? Już raczej zrobi coś dla reklamy i odda przestępcę w ręce policji. A zresztą nawet, gdyby zysk jego był większy, znacznie większy być nie może, byłby stchórzył przed taką transakcją. Przecież podczas ostatniego procesu omal nie został skazany! Odebrało mu to ochotę do ryzykownych interesów. Tylko ja jeden mógłbym nabyć testament. Jestem jedynym poważnym reflektantem i jeśli teraz powiem: nie siedemdziesiąt pięć tysięcy, ale pięć tysięcy oferta musi być przyjęta!

— Pięć tysięcy za testament Ryszarda Trosta! Raczej... — Horyński wybuchnął śmiechem. — Nie, to doprawdy komiczne!

Ale Tomaszewski nie zwracał na niego uwagi. Podniósł głowę, obejrzał z uwagą sufit i wreszcie powtórzył:

— A więc siedemdziesiąt pięć tysięcy! Siedemdziesiąt pięć tysięcy to przyzwoita sumka, dobry interes dla tego, kto ją otrzyma. Nie łatwo z tego zrezygnować? A mimo to, posiadacz testamentu zrezygnuje z tych pieniędzy, jeśli potrafi logicznie rozumować, ponieważ ta rezygnacja to ostatnia jego szansa.

— Rezygnacja! Jaka szansa?

— Może taka szansa, że uratuje swoje życie, może taka, bardzo malutka, że usposobi mnie do siebie przychylnie. Zależy mi bowiem na tym testamencie, muszę go dostać w swoje ręce. Dla nikogo poza mną nie przedstawia on obecnie wartości. Dziś bowiem sprawa ma się zgoła inaczej, aniżeli wówczas, kiedym ci udzielał wskazówek.

— Co się zmieniło?

— Zjawiła się pani Chavanne, Renata Trostowa! A to co ona mówi, to szczera prawda, przecież i ty odniosłeś wrażenie, że zeznania jej nie są żadną fantazją, żadnym kłamstwem, żadną mistyfikacją. Są to słowa człowieka honoru.

Wiemy więc, że Trost miał córkę, ślubną córkę. Wedle prawa jest ona spadkobierczynią, nawet wówczas, jeśli nie będzie żadnego testamentu. A przecież testament jest sporządzony na jej rzecz. Mocą ostatniej woli Trosta przypada jej jeszcze więcej, aniżeli z brzmienia ustawy. Wszyscy inni spadkobiercy zadowolić się muszą szczupłymi legatami. W każdym razie sytuacja jest taka: jeśli testament się znajdzie, majątek przypadnie córce, jeśli nie — również jej. Bez względu na wszystko pozostaje ona generalną spadkobierczynią.

— Wybacz, jeśli zwrócę ci uwagę na jedną okoliczność. Zgodnie z twoim życzeniem pwstrzymuję się od kombinacyj, ale przecież nie jest wykluczone, że spadkobierczyni okaże się niegodną dziedzictwa. Przecież mogła popełnić jakiś czyn dyskwalifikujący ją. Kodeks taką okoliczność przewiduje, prawda? Otóż wystawmy sobie, że popełniła ona taki czyn i testament zawiera passus, na mocy którego okazuje się, że Trost wybacza jej coś, co szczerze mówiąc, zasługuje na nazwę grubej niewdzięczności wobec ojca. Czy w takim razie dokument ten nie miałby dla nikogo wartości?

(C. d. n.)

— **LUSTRACJA SKLEPÓW.** Dnia 25-go b. m., komisja złożona z wiceprezydenta miasta Dra Weryńskiego, nacz. wydz. VI, Zarządu Miejskiego Demczyńskiego, referendarza Starostwa grodzkiego Mgr. Przystajki, referendarza Zarządu Miejskiego Mgr. Bochonki, lekarza miejskiego Dr. Saneckiego, lekarza weterynarii Dr. Kaczmarskiego, podkomis. P. P. Aftowicza i aspiranta P. P. Pasierskiego — przeprowadziła lustrację sklepów, restauracji i zakładów fryzjerskich, położonych przy ulicach Kazimierza Wielkiego, Karnej i Słonecznej. W wyniku lustracji ukarano doraźnie trzy osoby za nieujawnienie cen i przekroczenie przepisów sanitarnych. Sporządzono doniesienia do Starostwa grodzkiego przeciwko 9-ciu osobom, za nieujawnianie cen i przekroczenie przepisów sanitarnych oraz przeciwko 2 osobom o lichwę. W jednym wypadku zakwestionowano niecechowane odważniki.

— **I. OGÓLNOPOLSKA AKADEMICKA WYSTAWA FOTOGRAFIKI,** nad którą objął protektorat Rektor Politechniki Lwowskiej Prof. Dr. Inż. Adolf Joszt, dochodzi po całorocznym niemal przygotowaniu do skutku. — Najbliższa niedziela 29 b. m. przyniesie nam otwarcie w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich 1, II. p.Z (Muzeum Przemysłowe) tej od dawna oczekiwanej Wystawy, a udział przedstawicieli sfer kulturalnych i społecznych naszego miasta w dniu otwarcia będzie wyrazem wagi, jaką społeczeństwo przywiązuje do propagandy kultu estetyki i znaczenia wychowawczego takich wystaw. Otwarcie nastąpi o godzinie 11-ej.

— **KURSY DO EGZAMINÓW NA POLITECHNICE** z matematyki I. i II., z geometrii wykreślnej A, B i C, odbywać się będą w lokalu Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego przy ulicy Kurkowej 12. Informacje tamże od godziny 19—20 codziennie.

— **TOWARZYSTWO STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW WE LWOWIE** podaje do wiadomości, że czysty dochód ze zbiórki ulicznej i sprzedaży świec, kwiatów, wieńców i t. p. w dnie Zaduszne b. r. wynosi 4.474.96.

Straż Mogił Polskich Bohaterów dziękuje na tym miejscu wszystkim tym osobom, które bądź pracą, bądź datkami pieniężnymi przyczyniły się do osiągnięcia powyższego dochodu, który w całości użyty będzie na rzecz dalszych prac na cmentarzu Obrońców Lwowa.

ZMARLI WE LWOWIE: Frydzia Sandberg lat 49; dr. Izydor Steinhardt lat 69; Maria Juśków lat 36; Karolina Synówna lat 36; Katarzyna Wyspiańska lat 60; Jan Tarnowski lat 65; Matrona Karpiuk lat 47; Tadeusz Cyran lat 3; Maurycy Antler lat 55; Wacław Rykl lat 67; Omelan Lewicki lat 84; Katarzyna Kołodziej lat 62; Józef Krieger lat 66.

— **„BOHATERSKA BRYGADA".** Kino „Ton" w pasażu Mikolascha wyświetla od dziś premierę potężnego filmu tysiąca niebezpieczeństw p. t. „Bohaterska Brygada". Wielka ta epopea, bohaterów powietrza, lądu i morza, opowiada przygody i dzieje nieustraszonych obrońców bezpieczeństwa i warto zaznaczyć, że w filmie tym bierze udział oddział amerykańskiej policji motocyklowej, w liczbie kilkuset osób. „Bohaterska Brygada", obfituje w wielce emocjonujące sceny, i jest zdaniem pism zagranicznych jednym z najlepszych filmów bieżącego roku. Jack Holt, dokazuje cudów, odwagi i bohaterstwa, a główną rolę kobiecą odtwarza w „Bohaterskiej Brygadzie", piękna Nan Grey. Program uzupełnia dodatek kolorowy.

UCIECZKA GRACZY RUCHU DO NIEMIEC

Wiadomość o zniknięciu dwóch graczy Ruchu Wadasa i Urbana, zelektryzowała opinię społeczeństwa śląskiego. Sam fakt „wycieczki" do Niemiec, nie miałby rzecz prosta posmaku sensacji, gdyby nie fakt, iż ze zniknięciem Urbana łączy się jego dezercja z 75 p. p. w Chorzowie, który od tygodnia go poszukuje.

Powodów tej ucieczki nie sposób obecnie ustalić. Rzecz charakterystyczna, że Urban pozostawił na Śląsku żonę i dziecko i opuścił je, nie troszcząc się zupełnie o dalszy los rodziny. Powody tej ucieczki ustalą dopiero dochodzenia urzędowe.

Kierownik Ruchu oświadczył, że pierwsze dochodzenia nie wyjaśniły powodów ucieczki obu graczy, przy czym nadmienił, że zarówno Wadas, jak i Urban, prowadzili się ostatnio niemoralnie i skutkiem tego wykluczeni zostali z pierwszej drużyny i nie byli dopuszczani do udziału w meczach. Sześć tygodni temu Wadas wniósł prośbę o zwolnienie z klubu, którą zarząd zamierzał załatwić przychylnie, lecz z powodu nie podania klubu, do którego Wadas miał zamiar przenieść się, odłożył załatwienie sprawy tej do uzupełnienia prośby Wadasa.

Odnośnie do Urbana, Ruch nosił się z zamiarem zupełnego zwolnienia go z klubu po odbyciu przez niego służby wojskowej.

Podobno obaj gracze spotkali się na przejściu granicznym i tam Urban w przebraniu cywilnym przeszedł wspólnie z Wadasem granice.

15.500 zł. zebrano na Fundusz Pomocy Zimowej

Prezydium Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej we Lwowie rozpatrzyło preliminarz wydatków na miesiąc grudzień. Obliczono, że pomoc dla 5 tys. z górą rodzin bezrobotnych w bardzo skromnym zakresie wymaga 129.743.10 zł. na miesiąc. Pomoc ta obejmuje rozdawnictwo obiadów, chleba, ziemniaków, węgla, mąki na święta, oraz dożywianie dzieci, czyli całokształt działalności Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy. Z powodu czasowego zawieszenia akcji tej instytucji potrzeby te muszą być pokryte z ofiarności publicznej, a to zarówno ze stałych danin wszystkich sfer społeczeństwa w ciągu 5 miesięcy zimowych, jak też ze zbiórek i darów jednorazowych.

Do MKKO na konto Pomocy Zimowej nr. 1200. wpływają wciąż nowe ofiary. Ostatnio złożyli: Koło Rodzicielskie przy szkole św. Antoniego 25 zł., Mieczysław Linde 20 zł., dyr. Herman Horowitz 200 zł., funkcjonariusze szpitala powszechnego we Lwowie 447 zł. 13 gr., Zygmunt Rejmański 38.50 zł., pracownicy zakładów Ubezpieczalni Społecznych 237.20 zł., razem wpłynęło już na konto lwowskiej Pomocy Zimowej przeszło 15.500 zł. Kwota ta, jak wynika z preliminarza wydatków jest bardzo niewielka w stosunku do koniecznych wydatków. Jednakże ufać należy, że Lwów przy swej znanej ofiarności, potrafi pokryć w całości przewidziane potrzeby. Wpływają też dary w naturze. Gimnazjum SS. Urszulanek złożyło pewną ilość prowiantów na ręce zarządu komitetu, żeńska szkoła powszechna im. Klementyny Tańskiej zebrała również zapas żywności od rodziców i uczenic i rozdała między potrzebujących, Maks Sperber ofiarował jedną tonę węgla miesięcznie do końca marca. Zgłoszenia ofiar przyjmuje sekretariat Komitetu przy ul. Skarbowskiej 26, III p., tel. 233-15.

Grzechy „dyrektora banku" zbiegłego za granicę

(a) Rozgłośną była swego czasu sprawa kryminalna „Dyskontowego Banku Spółdzielczego", mieszczącego się w pasażu Hausmanna l. 7, która to żydowska instytucja dokonała sprzeniewierzenia ogromnych sum na szkodę szarej rzeszy, nabywającej w tej przestępczej instytucji dolarówki na raty, opłacającej całą należytość a w końcu pozbawionej po uiszczeniu wszystkich rat papieru wartościowego.

Dyrektor tej kryminalnej instytucji, niejaki Izrael Richter, został aresztowany a niebawem wypuszczony na wolność za kaucją 3.000 zł., zbiegł za granicę i ścigany jest listami gończymi.

W dniu wczorajszym nadpłynęło do policji jeszcze jedno doniesienie karne przeciw Richterowi, wniesione przez pokrzywdzonego Stanisława Polka z Krakowa (ul. Kochanowskiego l. 14). Polek uiścił kryminalnemu „bankowi" w ratach 188 zł., ale dolarówki nie otrzymał. Takich zresztą, jak on, było bardzo wielu.

List polecony ze złotym pierścionkiem znikł na poczcie bez śladu

(a) Aleksander Stefaniszyn, muzyk, zamieszkały obecnie w Cieszanowie, był członkiem teatralnej trupy ukraińskiej, która pod nazwą „Bohema" objeżdżała małe miasteczka i gromadziła nielicznych widzów na swych przedstawieniach. Gdy ostatnio trupa ta na terenie Szczerca zakończyła swój nędzny żywot, Stefaniszyn ostał się w tym miasteczku bez grosza, a nie mogąc wyjechać, zastawił u tamtejszego dentysty Leona Kornbluetha pierścionek złoty za kwotę 10 zł., z tym, że do tygodnia miał go wykupić. Stefaniszyn wywiązał się solidnie ze swego zobowiązania i do tygodnia nadesłał z Rybotycz Kornbluethowi dłużną kwotę a Kornblueth w liście poleconym nr. 450 w miejscowym urzędzie pocztowym nadał pierścionek. I od tej chwili pomiędzy Szczercem a Rybotyczami po tej przesyłce pocztowej wszelki ślad zaginął. Daremnie oczekuje jej od szeregu dni Stefaniszyn, który złożył w tej sprawie doniesienie do policji

Alarmowe dzwonki wystawowe osadziły złodzieja w miejscu

(a) Liczne kradzieże z wystaw sklepowych, gdzie w ostatnim czasie dokonywane są w śródmieściu, doprowadziły do tego, iż niektórzy właściciele sklepów zaopatrzyli swe okna wystawowe w dzwonki alarmowe, alarmujący personel sklepowy za każdorazowym otwarciem wystawy. Podobnie w dzwonek alarmowy zaopatrzoną została i wystawa sklepu Rosenmanna przy ul. Jagiellońskiej l. 9. Gdy wczoraj o godz. 5-ej wieczorem rozległ się w tym sklepie dzwonek alarmowy, wypadł przed sklep Gustaw Rosenmann i przytrzymał złodzieja, który już z wystawy zabierał obuwie narciarskie. Rosenmann z pomocnikiem Goldbergiem

doprowadzili złodzieja do sklepu i tam go pobili po twarzy.

Na widok bitego w sklepie osobnika przybył tam pewien przechodzeń, jak okazało się, urzędnik prywatny, Jan Łagdan (ul. Ordona 16), a nie wiedząc, iż przytrzymanym został złodziej, ujęty na gorącym uczynku kradzieży, interweniował w sprawie bitego przez personel sklepowy osobnika. Wówczas właściciel sklepu zarzucił interweniującemu, iż jest... spólnikiem złodzieja, przeciw czemu Łagdan energicznie zaprotestował i zaczekał w sklepie aż do przybycia policji. Doprowadzonym został znany i notowany złodziej sklepowy, Stanisław Krawiec, liczący 24 lat, cukiernik (ul. Źródlana 56), który naturalnie przyznał się do kradzieży.

Zacięta bitwa dwu band cygańskich przed „Brygidkami"

(a) W dniu wczorajszym ul. Kazimierza Wielkiego przed gmachem „Brygidek" była około godz. 11-ej przed południem widownia bardzo krwawej generalnej rozprawy dwu band. Przed sędzią orzekającym dr. Bittnerem odbywała się wczoraj rozprawa Stefana Kwieka, Gustawa, Adama i Zygmunta Gomarów o pobicie w zeszłym tygodniu członków drugiej bandy. Po rozprawie, której wyniku przed gmachem sądowym oczekiwało kilkudziesięciu cyganów i cyganek z obu band, przyszło do generalnej pomiędzy niemi rozprawy. Tym razem grupa Gromanów, stojąca obozem na Kleparowie, była w większości, a członkowie od razu z dużym impetem, uzbrojeni w noże i laski rzucili się na przeciwników. W zaciętej walce z obu stron wzięli udział zarówno cyganie, jak i cyganki.

Zacięta, krwawa rozprawa rozpoczęła się od ataku na osobę 55-letniego Wosza Kwieka, którego Gustaw i Adam Gomarowie.

uchwycili w pół, a Stefan Kwiek zadał mu ciężką ranę w bok.

Ciężko ranny cygan, obficie krwią broczący, upadł na ziemię, a w ogólnym zamieszaniu pobitą została ciężko cyganka Helena Kwiek i poranionych nożami kilku cyganów. Już w czasie rozpoczęcia się walki z pobliskich koszar policyjnych nadbiegł oddział posterunkowych, na którego widok cyganie i cyganki poczęli uciekać ul. Kołłątaja w kierunku śródmieścia, gdzie na ul. Legionów przytrzymano sprawców krwawego napadu na Kwieka: Gustawa i Adama Gomanów, podczas gdy trzeci cygan, który zranił Wosza Kwieka, Stefan Kwiek zbiegł bez śladu. Rannych cyganów i cyganki opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Zaciętej walce cygańskiej przypatrywały się tłumy przechodniów.

PIĘKNY CZYN OBYWATELSKI DOWÓDCY KORPUSU OFICERSKIEGO SZEREGOWYCH 6 P. A. C.

Jak się dowiadujemy, p. pułk. Tomaszewski i p. kap. Gadomski, w imieniu 6. p. a. c. przyjęli na się obowiązek wyżywienia w okresie zimy 12 najbiedniejszych dzieci z Wulki.

Szlachetny ten uczynek, znajdzie niewątpliwie naśladowców w innych formacjach wojskowych.

Zaznaczyć należy, iż p. pułk. Tomaszewski, bierze zawsze żywy udział w każdej akcji społecznej i filantropijnej tej części miasta.

Zarząd m. Lwowa podwyższył o 60 proc. kredyt na wydatki rzeczowe na szkolnictwo powszechne

Wobec wyrażonej w pewnych sferach opinii, jakoby miasto mało wydawało na potrzeby rzeczowe szkolnictwa powszechnego we Lwowie, zaznaczyć należy, że wydatki te nietylko są bardzo znaczne w stosunku do budżetu na inne cele, ale w roku bieżącym zwiększono je jeszcze o 60 proc.

Do szkół powszechnych we Lwowie uczęszcza obecnie 28.500 dzieci rozlokowanych w 52 budynkach a 560 oddziałach. W roku bież. Zarząd M. pomimo skompremowania znacznego swych dochodów, zwiększył kredyty na szkolnictwo powszechne o 60 proc. w stosunku do lat poprzednich. Zwiększenie to spowodowane zostało koniecznością urządzenia nowych pomieszczeń na cele szkolne. Jak wiadomo, miasto odstąpiło dla użytku państwowych władz szkolnych budynki przy przy ul. Batorego i Kubali, dalej kilka sal szkoły im. Konopnickiej i w szkole Lenartowicza. Ponieważ starania o odzyskanie tych budynków natrafiają na trudności, miasto musiało przygotować nowe lokale na potrzeby szkolnictwa powszechnego. I tak nadbudowano jedno piętro w szkole im. Zimorowicza kosztem 30 tys. Rozpoczęto budowę szkoły nr. 52, kosztem 20 tys. zł. W dalszym ciągu przebudowuje się na cele szkolnictwa budynki miejskie przy drodze Wuleckiej i na rogatce Zielonej, również bardzo znacznym kosztem.

Mimo ciężkie czasy Zarząd Miejski w zrozumieniu swych szczytnych obowiązków nie czyni oszczędności w szkolnictwie powszechnym, ale owszem pospiesza mu z pomocą nawet ponad ustawowe obowiązki. Przy tej sposobności nie można pominąć milczeniem ofiarności miasta na szkolnictwo zawodowe dokształcające a także znacznych subwencji dla Komitetu opieki pozaszkolnej.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Żółkwi

TYDZIEŃ LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ. Hasło „dni kolonialnych" znalazło na naszym terenie żywy oddźwięk, którego wyrazem były liczne odczyty w świetlicach organizacyj społecznych. Na koniec „Tygodnia" przygotowuje gimnazjum koncert chóru, z którego całkowity dochód przeznaczony będzie na pomoc zimową dla bezrobotnych.

AWANTURY Z „ŻYDEM WIECZNYM TUŁACZEM". Na dzień 28 i 29 listopada zapowiedziało kino „Sokół" film p. t. „Żyd wieczny tułacz". Konkurencyjne kino „Rezerwistów" dzierżawione przez p. Steina, popełniło małą nielojalność zawodową, a mianowicie: nieprawnie wyświetliło w Żółkwi, wypożyczony dla innego miasta (w którym rzeczony p. Stein dzierżawi również kino) a zamówiony dla Żółkwi na termin późniejszy obraz. Sprawa oparła się aż o województwo.

OTWARCIE KUCHNI DLA BEZROBOTNYCH. W dniu dzisiejszym otwarta została staraniem miejscowego Komitetu Pomocy Zimowej kuchnia dla bezrobotnych. Kuchnia mieści się w budynku poseminaryjnym, w schludnych i odpowiednio urządzonych salach. Opiekę nad nią przejęło miejscowe Two św. W. a Paulo. Obiady składające się z zupy obficie zakraszonej tłuszczem, oraz sporej kromki chleba, zaś dwa razy w tygodniu potraw mięsnych wydaje się zarejestrowanym biednym.

Z Przemyśla

BUDOWA NOWEGO SĄDU PRZEMYSKIEGO „PRZENIESIONA". Nowy Sąd Okręgowy miał stanąć na placu W. C. K. S. „Polonia" przy ul. Konarskiego (korty tenisowe). Obecnie słychać, że budowa będzie się musiała zadowolić placem na Targowicy. W takim razie targowica w tym miejscu utraci rację bytu i zarząd miejski wyznaczy dla niej inny grunt miejski.

WŁAMANIA. Nieznani sprawcy dostali się przez otwory w murze do sklepów: Feigi Brawerowej na Wilczy a potem L. Habera przy ul. Mickiewicza. Włamywacze wynieśli ze sklepów duży łup, który załadowali na wózek.

MŁODOCIANI ZBIEGOWIE. Rollander Stefania, lat 30, żona sierżanta W. P. zamieszkała 3-go Maja 39, doniosła do tutejszego komisariatu, że syn jej Mieczysław lat 14, uczeń gimnazjalny, w towarzystwie swego kolegi Robaczyńskiego Mariana, pozostawiwszy książki w szkole na podwórzu zbiegli w niewiadomym kierunku. Za zbiegłymi uczniami zarządzono poszukiwania.

DELEGACJA BEZROBOTNYCH U P. STAROSTY. Delegacja bezrobotnych udała się onegdaj do p. starosty powiatowego p. Remiszewskiego, z przedstawieniem prośby przyspieszenia rozdziału datków z komitetu Akcji Pomocy zimowej na rzecz bezrobotnych. Zebrani bezrobotni w liczbie kilkuset urządzili pod gmachem starostwa demonstrację, którą Policja rozpròszyła.

POŻAR. Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniu Pawła Kozyry w Hruszatycach. Pastwą pożaru padła stodoła wraz z plonami, sieczkarnią, wozem ogólnej wartości 1560 zł. Spalona stodoła była ubezpieczona w Tow. Wzaj. Ubezpieczeń na 450 zł., zaś zboże i inwentarz na 864 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy, dostawszy się przez wybity w ścianie otwór do mieszkania Leona Habera (Zana 22), skradli towar, herbatę, złoty zegarek, wyroby tytoniowe oraz 20 dolarów. Szkoda wynosi 1500 zł.

Z Kołomyi

PRZENIESIENIE. Ksiądz dr. Zbigniew Burgielski został przeniesiony do Świętego Józefa na miejsce ś. p. ks. Żurka. Jak się dowiadujemy do Kołomyi ma przyjść na miejsce ks. Burgielskiego ks. Władysław Baczmaga.

KONTROLA „RADIOABONENTÓW" W ŚNIATYNIE. Przed kilkoma dniami posterunek P. P. w Śniatynie przeprowadził kontrolę radioabonentów, która ujawniła 8 osób posiadających stację odbiorczą, a nie posiadających kart rejestracyjnych. Na radiopajęczarzy posterunek P. P. sporządził doniesienie do Starostwa w Śniatynie.

REPERTUAR KINA:
MARS: „Bohaterowie Sybiru"

Z Kałusza

RODZINA URZĘDNICZA PRZODUJE. Miejscowe koło Rodziny Urzędniczej dzięki wielkiemu nakładowi pracy i wysiłkom przewodniczącej p. starościny Grodyńskiej przoduje w pracy społecznej w naszym mieście. Ostatnio odbyło się tu poświęcenie nowootwartej świetlicy; poświęcenia dokonał ks. prałat Michał Baściak.

Z Zaleszczyk

O KOLONIE DLA POLSKI. Powiatowy Zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej w Zaleszczykach zwołał obywatelskie zebranie w sprawie kolonij zamorskich dla Polski. Zebrani obywatele miasta Zaleszczyk w liczbie około 200 osób, oraz przedstawiciele władz miejscowych, wojska, przedstawiciele wszystkich organizacyj polskich i przedstawiciele szerokich rzesz społeczeństwa, po wysłuchaniu rzeczowego referatu inż. Edwarda Fonferko na temat: „Kolonie — źródłem dobrobytu szerokich mas" — jednogłośnie przyjęli rezolucję stwierdzającą, że Polska musi mieć zapewnione surowce dla przemysłu, rynki zbytu dla handlu i zatrudnienia bezrobotnych.

Po złożeniu podpisów przez wszystkich zebranych, wysłano uchwaloną rezolucję do Zarządu Głównego L. M. K. w Warszawie oraz postanowiono zwołać dyskusyjne zebranie dla szczegółowego omówienia zagadnień kolonialnych.

POŚWIĘCENIE KRESOWEJ KAPLICY NA PODOLU. W Blyszczance koło Zaleszczyk odbyło się poświęcenie kaplicy wybudowanej staraniem Komitetu złożonego z przedstawicieli miasta i wsi. Wśród ofiarodawców wymienić należy p. ministra Kościałkowskiego, który w czasie swego pobytu w Zaleszczykach w lipcu 1935 r. asygnował kwotę 1000 zł. na pokrycie dachu. Uroczystość zgromadziła bardzo liczną ludność zarówno miejscową jak i okoliczną.

Z Czortkowa

PRACOWNICY KOLEJOWI NA F. O. N. Społeczeństwo kolejarskie miasta Czortkowa wykazuje wiele inicjatywy społecznej. Onegdaj delegacja pracowników P. K. P. z p. naczelnikiem stacji Władysławem Eisenbesserem na czele, złożyło na ręce starosty p. Muszyńskiego kwotę 215 zł. 20 gr. uzbieraną z dobrowolnych datków wśród pracowników kolejowych. Polowę tej sumy przeznaczono na F. O. N., zaś drugą połowę na Fundusz Bezrobocia

Z Janowa k. Lwowa

ODNOWIENIE ZABYTKOWEGO KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO. Dzięki inicjatywie i staraniom Komitetu wyłonionego przez Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Janowie, ukończono odnowienie zewnętrzne tutejszego kościoła parafialnego rzym.-katol., zniszczonego wskutek działań wojennych, będącego zabytkiem architektonicznym z 16 wieku. Należy podnieść specjalne zasługi w tej pracy przede wszystkim ks. dra K. Thuliego miejscowego proboszcza, H. Knotzowej, J. Ciecholewskiej i J. Ciecholewskiego.

Z DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ KOŁA RODZICIELSKIEGO. Bardzo aktywne tutejsze Koło Rodzicielskie pod przewodnictwem wiceburmistrza p. J. Ciecholewskiego przy współudziale grona nauczycielskiego urządziło w sali Tow. „Sokół" zabawę dla dzieci, z której dosyć pokaźny dochód został przeznaczony na zaopatrzenie zimowe dla biednej dziatwy.

ORGANIZACJA ODDZIAŁU T. O. M. W JANOWIE. Pod przewodnictwem kierownika tut. Sądu grodzkiego p. M. Sajkiewicza został zorganizowany miejscowy Oddział Towarzystwa Ochrony Młodzieży z prezeską p. Z. Gołuchowska na czele. Na pierwszym zebraniu stworzono dwie sekcje, a to: propagandową i dochodową, w skład których wchodzą najwybitniejsi działacze miasta Janowa. Sekcje mają współpracować z Tow. Wincentego a Paulo i Kołem Rodzicielskim, a dochody z imprez będą w 25 proc. użyte dla celów lokalnych dla najbiedniejszych dzieci, zaś 75 proc. przejdzie do centralnego funduszu T. O. M. we Lwowie.

Z Tarnopola

NOWE DOMY LUDOWE T. S. L. W MARYJÓWCE I SKOMOROCHACH. Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Ludowego — Szkoły T. S. L. im. Marii Konopnickiej w Maryjówce ad Smolanka, którego dokonał ks. katecheta parafii baworowskiej w obecności starosty tarnopolskiego p. mgr. Tomasza Malickiego, inspektora szkolnego p. Stanisława Błońskiego, delegatów T. S. L. i polskich organizacyj, oraz tłumów publiczności.

Po poświęceniu przemówił do zebranych inspektor szkolny p. Stanisław Błoński, który w serdecznych słowach podniósł znaczenie Domu Ludowego i szkoły w jednym budynku, podkreślając przy tym duże zrozumienie i silną wolę osadników - Polaków. Następnie Starosta, jako przewodniczący Kuratorium Budowy Domów Ludowych T. S. L., kościołów i kaplic w gorących słowach podziękował wszystkim tym, którzy się przyczynili do powstania domu.

Tego samego dnia odbyła się uroczystość poświęcenia Domu Ludowego T. S. L. im. Jerzego Baworowskiego w sąsiedniej wiosce w Skomorochach. Po nabożeństwie ks. kanonik Procyk dokonał aktu poświęcenia, następnie wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie uroczystości i zasługi patrona, jak również uznanie pracy p. starosty Malickiego nad podniesieniem życia kulturalnego i gospodarczego ludności powiatu.

Z kolei sekretarz Wydziału Powiatowego mgr. Grzegorz Mazur przemówił do zebranych przed Domem tłumów, podkreślając konieczność utrwalania polskości na Podolu.

PROGRAM TEATRU PODOLSKO-POKUCKIEGO W TARNOPOLU: „Horsztyński" — dramat Juliusza Słowackiego, wieczorem „Pigmalion" — komedia Bernarda Shaw. Z sztukami tymi przyjeżdża drugi zespół teatru z p. Ładosiówną na czele.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Na odbytym ostatnio w Tarnopolu zebraniu emerytów kolejowych, p. J. Mysz przedstawił krytyczne położenie, w jakim się emeryci znajdują.

CECHY ANTYPAŃSTWOWEJ MANIFESTACJI. Ukraiński obchód listopadowy w Chodaczkowie Małym pow. Tarnopol nosił cechy manifestacji antypaństwowej. P. P. prowadzi śledztwo przeciw szeregowi uczestników.

W Horodyszczu W. pow. Tarnopol pod cerkwią, po nabożeństwie, nieznany osobnik nawoływał do tworzenia armii ukraińskiej i t. d. Po przemówieniu nieznany osobnik znikł.

Z Jaworowa

ZEBRANIE POSELSKIE. Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń magistratu zebranie poselskie. Poseł tutejszego okręgu książę Leon Sapieha omówił sytuację polityczną i gospodarczą kraju po czym odbyła się dyskusja. Przemawiał również starosta powiatowy p. Stanisław Kossowski, apelując do zebranych o rozwinięcie współpracy ze wsią.

Z Rzeszowa

Z ŻYCIA RZEMIEŚLNICZEGO W RZESZOWIE. Na ostatnim nadzwyczajnym walnym zebraniu stowarzyszenia w Rzeszowie obradowano nad szeregiem spraw, dotyczących katastrofalnego stanu rzemiosła szewskiego na tut. terenie. Na obecną sytuację w tej gałęzi rzemiosła wpłynęły, poza ciężkimi warunkami gospodarczymi, przyjmowanie nadmiernej ilości uczniów w latach powojennych (z których wielka ilość nie ukończywszy terminu wytworzyła duży zastęp t. z. fuszerów, uprawiających nieuczciwą konkurencję w stosunku do kwalifikowanych rzemieślników), brak koniecznej ingerencji ze strony władz, jeżeli chodzi o kupców branży skórnej, wykonujących bezprawnie obuwie, oraz brak sprężystej organizacji wśród szewców.

Uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj, które następnie przesłano do Izby Rzemieślniczej we Lwowie. W toku ożywionej dyskusji członkowie cechu (m. i. Mróż, Zgierski i Nieden-

thal) stanęli na stanowisku, że poprawa stosunków może nastąpić wyłącznie pod warunkiem przymusowej organizacji i autonomii cechów, oraz udzielenia przez władze opieki warsztatom rzemieślniczym, prowadzonym zgodnie z wymogami ustawy.

BUDOWA NOWEJ REMIZY W KOLBUSZOWEJ. Dzięki uzyskanej ostatnio pożyczce z P. Z. U. W. w kwocie 3.000 zł. Zarząd miejski w Kolbuszowej przystępuje do budowy nowej remizy strażackiej, koniecznej do pomieszczenia sprzętu przeciwpożarowego. Częściowo zostaną pokryte koszta budowy remizy z funduszów gminnych.

WARTOWNIK WIEJSKI ZŁODZIEJEM I PODPALACZEM. We wrześniu b. r. w Pogwizdowie jeden z gospodarzy Michał Dniepr zauważył wieczorem światło w śpichlerzu. Nabrawszy przekonania o obecności w śpichlerzu złodziei, zamknął drzwi, a sam pobiegł po pomoc. Po powrocie okazało się, że drzwi były zamknięte również ze środka, a w chwilę po tym w śpiechlerzu, wybuchł ogień, przy czym z otwartych nagle drzwi wyskoczył jakiś osobnik, zasłaniając twarz rękoma. W osobie podpalacza, którego omal nie zlinczowano, rozpoznali obecni wartownika wiejskiego Władysława Czukiewicza, który jak się okazało zamiast pilnować... kradł, a ogień wzniecił celem ułatwienia sobie ucieczki. Onegdaj odpowiadał Czukiewicz za czyn swój przed s. o. Garnowskim i został skazany na 2 lata więzienia.

OFIARA KSIĘŻY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM. Na odbytym w Ropczycach zebraniu księży tamtejszego dekanatu, któremu przewodniczył ks. dziekan Chłoń, zebrani zdeklarowali 405 zł. na rzecz akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

..program radjowy

PIĄTEK, DNIA 27 LISTOPADA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Mała Orkiestra P. R. — 12.40 „Andrzejki na wsi" — pogadanka. — 12.50 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) „Młodzież lwowska przed mikrofonem": Szkoła męska im. Lenartowicza: Chór z konferensierką. — 15.55 (Lw.) Informator turystyczny. — 16.00 (Lw.) „Trochę egzotyzmu" — (płyty). — 16.15 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. — 16.30 Koncert. — 17.00 „Z podróży do Hiszpanii" — felieton. — 17.15 Pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. — 17.30 Utwory fortepianowe Feliksa Mendelssohna - Bartholdy. — 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.16 (Lw.) Poradnik sportowy lokalny. — 18.20 (Lw.) „Wrażenia z Turcji" — wygłosi Janina Praussowa. — 18.30 (Lw.) „Tenor i jego pieśni" — (płyty). — 18.40 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. — 18.50 „Darowizna" — felieton prawno - społeczny. — 19.00 „Dusze gołębie" — dialog. — 19.20 „Z pieśnią po kraju". — 19.45 Fragment operowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — W przerwie około godziny 21.00: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.30 „Nie tak prędko, panie Drucik" — skecz. 22.45 (Lw.) Do tańca — (płyty). — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości (z Warszawy).

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WOLNE MIESZKANIE
5 pokojowe komfortowe na 2 piętrze przy ul. Łozińskiego 6 (boczna Akademickiej). Dozorca wskaże. Informacje telef. 207-42. 4680

PIĘKNE
trzypokojowe pełnokomfortowe, balkonowe, słoneczne mieszkanie. Łyczakowska 117 naprzeciw Piotra. 90 zł. 4684

POKÓJ
I kuchnia do wynajęcia. — Wiadomość: tel. 113-74. 4678

TRZY POKOJE
słoneczne, nowy dom, komfort, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Issakowicza 12, m. 6. 4706

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe. Supińskiego 8. 4707

POSZUKUJĘ
dla 2 osób — 2 pokoje z kuchnią, komfortem, I. p., słoneczne, w I. dzielnicy od 15. XII. 1936, wiadomość do „Dziennika Polskiego" pod „Em. prezes sądu". 4659

POKOJ
z kuchnią i pokój kawalerski, wolne zaraz, ulica Dembińskiego ośm. 4661

NIEKRĘPUJĄCY
pokój kawalerski, umeblowany, osobne wejście, centralne ogrzewanie, łazienka, winda, do wynajęcia. Senatorska 6, m. 8. 4662

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, — pełny komfort, ul. Langiewicza 22, (boczna Janowskiej). 4663

WYSPIAŃSKIEGO PIĘĆ,
drzwi 7. Trzypokojowe — komfortowe mieszkanie, od zaraz. 4664

KOMFORTOWY
pokój, łazienka, obsługa, wynajmę. Konopnickiej 1, 10, drzwi 1. 4665

SZESCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne odnowione, do wynajęcia. Badenich siedm. — Dozorca wskaże. 4666

TRZY POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, bardzo ciepłe, słoneczne, — Wójtowska sześć, dozorca. 4667

POKOJ
ładny, elegencko umeblowany z utrzymaniem, wynajmę Jana z Dukli 5, boczna Listopada. 4677

CZTEROPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, słoneczne korytarzowe, wśród ogrodów, Teresy 12, Telefon — 217-69. 4639

SOLIDNEJ
panience, eleganckie wspólne mieszkanie odnajmę. — Gołąba 10/II. 4660

DO WYNAJĘCIA
od 1. grudnia b. r. dwa pokoje, kuchnia, komfort III. p., bez podatku. Winc. Pola 9, dozorca wskaże. 4673

DO WYNAJĘCIA
Trzy pokoje, kuchnia, zupełny komfort, Mochnackiego ośm, drugie piętro, wiadomość u dozorcy. 4690

POKÓJ
umeblowany, utrzymanie lub bez 2 urzędnikom — (czkom). Wiadomość „Pijalnia Mleka", Rutowskiego 22.

POSZUKUJĘ
4—5 pokoi, pełny komfort, balkon, słoneczne, możliwie nowy dom. Zgłoszenia — „Propag", Chorążczyzny 18. 4689

WOLNE MIESZKANIA
1—2 i 3 - pokojowe, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiadomość — Administracja Nieruchomości ZUS — Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, telef. 233-34, godz. urz. 8 do 15. 1461

5 POKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie — centrum — do wynajęcia! Wiadomość: Administracja Nieruchomości ZUS, Lwów — ul. Kl. Tańskiej 3, telef. 233-34, godz. urz. 8 do 15. 1461

LOKALE
handlowe do wynajęcia! Wiadomość Administracja Nieruchomości ZUS, Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, telefon 233-34, godz. urz. 8—15. 1461

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po **3 gr. za słowo.**

INTELIGENTNA
panna, lat 27, z maturą Sem. naucz., pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej, lektorki lub wychowawczyni. — Udziela również lekcje dla uczni szkół powszechnych. Zgłoszenia do Administracji pod „Zdolna siła". 4686

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NASZE MIESZKANIE
Nasza przyjemność. — Firanki, Dekoracje wnętrz za bezcen. Freilich, Sykstuska 21. 1243

KATOLICKA
konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

SPRZEDAM
w Stanisławowie nad Bystrzycą, około 5 morgów, z tego 2 morgi ogrodzone, stodoła, studnia. Łęgi nad rzeką na wypas. Wiadomość Andrzej Berliński, Lwów, Szewczenki 11. 4671



DRÓB DWORSKI, DZICZYZNĘ poleca M. WIRGA ul. Sienkiewicza 3 za Hotelem Georgea 190

DO SPRZEDANIA
w Rzeszowie dom mieszkalny, 2 mieszkania po 2 pokoje i kuchni, pracownia masarska i sklep masarski dobrze prosperujący w śródmieściu, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Rzeszów, ul. Sreniawitów l. 5. 4670



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.**

OKAZYJNIE
sprzedam pierwszorzędne urządzenie sklepowe, branża korzenno - delikatesowo - kolonialna oraz gablotkę niklowaną, oszkloną i szafki oszklone. Listy pod „Kolonial" Adm. 4696

SPRZEDAM
realność, luksusową komfort. czynsz 17.000, Bank Krajowy 32.000. Dopłata — 150.000. Listy do Admin.: „Pośrednicy wykluczeni". 4669

Lornetki polowe i teatralne poleca firma KOPERNICKI i SYN Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590 1391

SPRZEDAM
wielkie kaczki pekingskie rasowe jałówki. — Listy do Adm. pod „Rządca P.". 4695

SPRZEDAM
okazyjnie duży Kilim. Listy „Tanio" Adm. „Dziennika Polsk." 4699

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje HANAK Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

SPRZEDAM
tanio parcelę budowlaną, słoneczną, suchą, o powierzchni 114 sążni kw., położoną na Frydrychówce, 4 minuty od tramwaju i rogatki Janowskiej. Oferty pod „I. M." do Administr. 4702

KATOLIKOWI
sprzedam sklep spożywczy. Oferty do Adm. pod „1500" 4700



ŻYWE RYBY stale na składzie, **karpie** zł. 1·60, zł. 1·80 poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a). 190

OKAZYJNIE
kilka parcel południowych, przy stacji Zimna Woda, sprzedam na raty, mały zadatek i kontrakt. Listy „Małe raty" Adm. 4694

SPRZEDAM
dom nowy, murowany, komfortowy, 6 ubikacji, z tarasem. Zimna Woda, przy stacji. 4691

FRYZJERSKI
zakład sprzedam katolikowi. Listy do Adm. pod „Dwatysiącepięćset". 4697

FUTRO
męskie, podbite kangurami, kołnierz wydra — do sprzedania. Wiadomość — Barska 3, I. piętro, na prawo. 4698

NAUKA

TAŃCZYĆ
wyuczam nawet nieuzdolnionych. Gwarancja! Towarzystwo, referencje najlepsze. Niemczynowski, Mikołaja 21. 4685

MATRYMONIALNE

WYSOKI
trzydziestoletni, elegancki kawaler na reprezentacyjnym stanowisku — właściciel realności we Lwowie — poślubi pannę do lat 26, katoliczkę, posiadającą także 40 tys. posagu. Oferty — „Zgrabna blondynka". 4705

MŁODA
panienka (średnie wykształcenie) pozna pana na stanowisku do lat 32 w celu matrymonialnym. — Listy do Dzienika Polskiego. „Bez posagu. 4704

URZĘDNICZKA
lat 28, pozna odpowiedniego wiekiem pana, w celu założenia ogniska domowego. Listy do Dziennika Polskiego „Realizm". 4703

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPUJĘ
używane meble, dywany, garderobę, rozmaitości. — Wiadomość: — Szajnochy pięć, mieszkanie trzy. 4668

MOTOCYKLE
używane, bez przyczepki, drugi z przyczepką, kupię za gotówkę. Listy z podaniem ceny i typu, do Adm. „Motocykle". 4701

KUPIĘ
gospodarstwo koło Lwowa. Listy do Adm. pod „Rolnik P.". 4693

POSZUKUJĘ
kupna kamienicy we Lwowie, w cenie 150 do 200 tysięcy złotych. Oferty pod „I M. P." Admin. 4692

RÓZNE

FILATELIŚCI!
Założyliśmy giełdę filatelistyczną. Swobodna tranzakcja. Zbieraczy zaprasza — „Oaza", Rutowskiego 22. 4688

LISIE SKÓRY
kupuję, wyprawiam, futra robię. Karpiak, Zyblikiewicza 4 4708

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U, R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 4 grudnia 1936 r. o godzinie 10-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności państwowego podatku przemysłowego za 1930/31 i 1934, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: 200 mtr. materii wełnianej, Cena szacunkowa wynosi 5.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 4 grudnia 1936 r. od godz. 9·30 do godz. 10-tej lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
Nahlik

1463

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.